



22 marca 2019

## OGÓLNOPOLSKIE

### DZIENNIK GAZETA PRAWNA

**Gminy, nauczyciele i rodzice zaplątani w sieć szkół. A terminy płyną nieubłaganie (s. 12)**

Nie tylko pieniądze, choć o nich mówi się teraz najwięcej, są przyczyną kłopotów z oświatą w Polsce. Samorządy, nauczycieli, a także rodziców uczniów równie mocno irytuje chaos organizacyjny wprowadzony reformą oświaty. Rozmowa z zastępcą prezydenta miasta Ryszardem Stefaniakiem.

### STADIONY.NET

**Częstochowa: Projekt dla stadionu Rakowa w czerwcu?**

Nawet na przełomie maja i czerwca może już być wiadomo, czy Częstochowa zdoła w założonej kwocie zbudować nowy stadion dla Rakowa. Jest już projektant, zgodził się zrealizować zadanie w niecałe dwa miesiące!

[http://stadiony.net/aktualnosci/2019/03/czestochowa\\_projekt\\_dla\\_stadionu\\_rakowa\\_w\\_czerwcu](http://stadiony.net/aktualnosci/2019/03/czestochowa_projekt_dla_stadionu_rakowa_w_czerwcu)

### SAMORZAD.PAP

**Częstochowa: Stypendium artystyczne**

Do 15 kwietnia można składać wnioski o przyznanie stypendium artystycznego Prezydenta Miasta Częstochowy.

[http://samorzad.pap.pl/depesze/napisali\\_do\\_nas\\_new/190139/](http://samorzad.pap.pl/depesze/napisali_do_nas_new/190139/)

### WPOLITYCE.PL

**Stadion dla Rakowa Częstochowa. Test na elementarny profesjonalizm w piłce, a w szerszym kontekście - także i w państwie**

W tekście mowa m.in. o budowie stadionu na Rakowie.

<https://wpolityce.pl/sport/439007-stadion-rakowa-test-na-elementarny-profesjonalizm-w-pilce?strona=1>

### GAZETA POMORSKA

**In vitro dla bydgoszczan, ale nie w Bydgoszczy. Są wątpliwości (s.10)**

Poznaliśmy wybranych w konkursie ofert realizatorów miejskiego programu refundacji in vitro. Są nimi Klinika Zdrówko z Niemcza i Gameta-Szpital z Łodzi. Potencjalne pacjentki są zaskoczone takim wyborem. Kliniki z poza miasta wybrano także m.in. w Częstochowie.



### LOKALNE

#### **GAZETA WYBORCZA. CZĘSTOCHOWA**

##### **Podobać się wszystkim nie da (s. 2)**

Prezydenci wielu polskich miast stają murem za Rafałem Trzaskowskim, który naraził się PiS deklaracją LGBT+. Prezydent Częstochowy nie wydał żadnego oświadczenia, a dopytywany przez „Wyborczą” stwierdził: „Robię swoje”.

##### **Auta w alei Brzozowej (s. 2)**

W planach jest przebudowa ulicy Łódzkiej, a co z Nowobialską?

##### **Rośnie „kurhan śródmiejski” (s. 3)**

Widać już zarysy Promenady Śródmiejskiej, czyli budowanego parku między alejami Wolności i Bohaterów Monte Cassino.

##### **Czarno-biała Częstochowa (s. 6)**

W sentymentalny spacer zabiera nas prezentowana w ratuszu wystawa fotografii Stanisława Krakowiaka „Czarno-biała Częstochowa”.

##### **Hurtowa zmiana nazw ulic (s. 7)**

Pół tysiąca częstochowskich ulic radni hurtowo zmienili nazwy. Ale spokojnie, nie trzeba wymieniać dowodów, chodziło o ujednolicenie zasad pisowni.

##### **Zastrajkują bezpłatnie (s. 8)**

Udział w strajku jest bezpłatny, ale częstochowski ZNP pytał władz miasta, czy strajkujący nauczyciele będą mogli potem odrobić stracone godziny.

##### **Grzegorz Turnau przywiezie „Bedford school” (s. 12)**

W Filharmonii Częstochowskiej zabrzmiały m.in. utwory The Beatles i Queen. Wszystko za sprawą koncertu Grzegorza Turnaua, promującego najnowszą płytę artysty „Bedford School”.

##### **„Bo to Polska właśnie” premierowo (s. 12)**

Już 24 marca Teatr im. Mickiewicza zaprezentuje premierowo spektakl „Bo to Polska właśnie...” inspirowany „Weselem” Stanisława Wyspiańskiego.



### **Wystawa na jubileusz „Polska szkoła plakatu” (s. 13)**

Plakaty promujące „Nóż w wodzie” czy „Kabaret” wypełniają Salę Gobelinową Miejskiej Galerii Sztuki. Wszystko za sprawą wystawy „Polska Szkoła Plakatu”, przygotowanej z okazji 30-lecia Ośrodka Kultury Filmowej w Częstochowie.

### **CZESTOCHOWSKIE24.PL**

#### **Północ doczeka się odwodnienia**

Po pracach związanych z odwodnieniem Grabówki i Kiedrzyń przyszedł czas na północną część dzielnicy Północ.

<http://czestochowskie24.pl/czestochowa/polnoc-doczeka-sie-odwodnienia/>

#### **30 lat minęło!**

W marcu obchodzimy 30-lecie istnienia kina studyjnego OKF Iluzja. Wczoraj z tej okazji w kinie miała miejsce uroczystość jubileuszowa.

<http://czestochowskie24.pl/czestochowa/30-lat-minelo/>

### **ŻYCIE CZĘSTOCHOWY I POWIATU**

#### **Z nową pracą w lepszą przyszłość (s. 6)**

Trwa nabór do projektu współfinansowanego przez Unię Europejską „Z nową pracą w lepszą przyszłość”.

### **WCZESTOCHOWIE.PL**

#### **Miejska Galeria Sztuki organizuje konkurs z okazji 90. urodzin Zdzisława Beksińskiego**

Miejska Galeria Sztuki zaprasza młodzież do udziału w II Ogólnopolskim Konkursie Artystycznym "Z Inspiracji Twórczością Beksińskiego". Zgłoszenia są przyjmowane do 7 maja.

<http://wczestochowie.pl/artukul/32549,miejska-galeria-sztuki-organizuje-konkurs-z-okazji-90.-urodzin-zdzislawa-beksinskiego>

#### **Przedszkolaki pożegnały zimą na placu Biegańskiego**

Częstochowskie przedszkolaki tradycyjnie już w pierwszy dzień wiosny, 21 marca na placu Biegańskiego pożegnały zimą.

<http://wczestochowie.pl/artukul/32547,przedszkolaki-pozegnaly-zime-na-placu-bieganskiego--zdjecia->



### **Straż Miejska w Częstochowie podsumowała pracę operatorów monitoringu**

Ponad 2 tysiące zdarzeń zakończonych najczęściej interwencjami częstochowskich strażników miejskich ujawnili w 2018 roku na terenie miasta operatorzy miejskiego monitoringu.

<http://www.wczestochowie.pl/artypku/32544,straz-miejska-w-czestochowie-podsumowala-prace-operatorow-monitoringu>

### **RADIOJURA.COM.PL**

#### **Z wizytą z Pragi w Częstochowie**

Młodzi ludzie z czeskiej Pragi przyjechali do Częstochowy. To wizyta w ramach wymiany szkolnej. We wtorek odwiedzili magistrat, przed nimi jeszcze zwiedzanie miasta.

<https://www.radiojura.pl/wizyta-z-pragi-w-czestochowie.html>

#### **Jest cały czas praca w częstochowskiej Straży Miejskiej**

Zgłoszenia do służby od chętnych osób przyjmowane są tylko do 1 kwietnia.

<https://www.radiojura.pl/jest-caly-czas-praca-w-czestochowskiej-strazy-miejskiej.html>

### **TV. ORION**

#### **Drogowe porządki**

Jak wiosna to pora na porządki w domu, ogrodzie, ale także i na częstochowskich drogach. Właśnie rozpoczęły się prace remontowe związane z utrzymaniem ulic.

[http://www.tvorion.pl/?action=show\\_news&idNews=27086](http://www.tvorion.pl/?action=show_news&idNews=27086)

#### **Ostatnia sesja młodzieżowej rady miasta**

To trzynasta i niestety ostatnia w tej kadencji sesja młodzieżowej rady miasta. Młodzi częstochowscy aktywiści zegnali się i podsumowywali, co dobrego dla młodzieży w naszym mieście udało się zrealizować.

[http://www.tvorion.pl/?action=show\\_news&idNews=27087](http://www.tvorion.pl/?action=show_news&idNews=27087)

#### **Dzień Otwarty W ZSS nr 45**

Zespół szkół Specjalnych nr 45 w Częstochowie, zaprosił na dzień otwarty. Dzięki czemu przyszli uczniowie wraz z rodzicami mogli dokładnie zapoznać się z ofertą placówki.

[http://www.tvorion.pl/?action=show\\_news&idNews=27078](http://www.tvorion.pl/?action=show_news&idNews=27078)



## Żegnali zimę

Zespół Szkół Specjalnych nr 28 trochę przewrotnie, bo zamiast witać wiosnę, postanowił pożegnać zimę. Z tej okazji podopieczni placówki mieli okazję obejrzyć specjalnie przygotowane przedstawienie.

[http://www.tvorion.pl/?action=show\\_news&idNews=27088](http://www.tvorion.pl/?action=show_news&idNews=27088)

## DZIENNIK GAZETA PRAWNA

# Gminy, nauczyciele i rodzice zaplątani w sieć szkół. A terminy płyną nieubłagane



Bożena Ławnicka  
bozena.lawnicka@infop.pl



ARTUR RADWAN  
artur.radwan@infop.pl

### Plan komplikacji

Mimo wezwań minister edukacji Anny Zalewskiej do jak najszybszego podejmowania uchwał w sprawie sieci szkół wiele samorządów z tym zwleka. Obawiają się, że ich plany - zmierzające często do optymalizacji kosztów - nie zostaną zaakceptowane przez kuratorów oświaty

Tymczasem to ostatni dzwonek na uchwałę w sprawie nowej sieci szkół i nie wynika to wcale z upływu ustawowego terminu. Ten bowiem - teoretycznie - mija dopiero 31 sierpnia 2019 r. (zgodnie z ustawą o zmianie ustawy - Prawo oświatowe, ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. poz. 2245 ze zm.). Wcześniej jednak (do końca kwietnia) trzeba przygotować arkusze organizacyjne, a w maju wręczyć nauczycielom ewentualne wypowiedzenia. Ale żeby zrobić jedno i drugie, najpierw trzeba wiedzieć, ile będzie szkół na danym terenie i jakie. Bez tego nie można iść dalej. Tymczasem z rozmów z samorządowcami wynika, że nie wszystkim gminom się spieszy. Mało tego, niektóre mówią wprost: będziemy bazować na starej sieci szkół. I o nowej uchwale w tej sprawie - choć muszą - wcale nie myślą. W oświacie zapowiadają się gorący okres i jak widać związany nie tylko z zapowiadającym strajkiem nauczycieli.

#### Przechytrzyć kuratorium

Niektóre JST planują podjąć uchwały w sprawie planu sieci szkół w kwietniu, inne zamierzają czekać do ostatniej chwili, czyli do końca wakacji. Przy czym w tej drugiej grupie najczęściej znalazły się te gminy, które zamierzają dokonać w planie szkół zmiany. - Podejmowaniu nowej uchwały o tworzeniu sieci szkół towarzyszą często protesty środowiska, w którym znajduje się szkoła lub przedszkole. Do tego dochodzi obawa, że kurator nie wyrazi pozytywnej opinii o zmianach - wyjaśnia powody zwłoki Sabina Kielbasa z Urzędu Miasta w Strzelcach Opolskich.

Niektórzy samorządowcy idą jeszcze dalej i uważają, że skoro przekształcenia dokonano w 2017 r. i od tego czasu nie się u nich nie zmieniło, to w tym roku nie muszą zmieniać uchwał i tworzyć sieci szkół na nowo. Na pytanie, kiedy zostanie opracowana nowa sieć szkół, zastępca burmistrza Swarzędza Tomasz Zwoliński odpowiada, że już to zrobiono dwa lata temu. Podobnie podchodzą do planów nowej sieci urzędnicy w Oleśnicy. Ale kuratorzy wyjaśniają - wszystkie samorządy muszą podjąć uchwały o nowej sieci szkół, bo do tego obowiązuje ich prawo. I im wcześniej tym lepiej. Stanowczą jest również minister edukacji Anna Zalewska. - Skoro nowe uchwały mają obowiązywać od września

2019 r., to powinny być podjęte tuż przed rekrutacją. JST mają taki obowiązek nawet wtedy, gdy dotychczasowa sieć szkół nie ulega zmianie. W wielu przypadkach będzie to po prostu powielenie tej obecnej uchwały - mówi DGP, Minister przestroga, że gminy, które tego obowiązku nie dopełnią, będą miały do czynienia z wojewodą, który w trybie nadzorczym zobowiąże je do realizacji prawa. - W 2017 r., pierwotnie, nie chciała tego zrobić Łódź i później nie mogła ubiegać się o dodatkowe środki z tzw. rezerwy o 4 subwencji oświatowej - przypomina Anna Zalewska. - Mam jednak nadzieję, że ostatecznie do takich sytuacji w tym roku nie będzie dochodzić - dodaje.

#### Kłopotliwa rejonizacja

Kuratorzy deklarują, że jeśli nowe sieci szkół będą określone zgodnie z przepisami, to z pozytywnym zaopiniowaniem przez nich uchwał nie będzie żadnych kłopotów. Ale na razie są już jednostki, których uchwały w sprawie nowej sieci szkół zostały negatywnie zaopiniowane przez kuratorów. Należy do nich m.in. Łódź, a także pomorska gmina Kaliska. - Wszystko przez nowy art. 39 ust. 5b prawa oświatowego - informuje Patrycja Rostowska z Urzędu Gminy Kaliska. Zgodnie z tym przepisem, który został uchwalony w listopadzie ub.r., a obowiązuje od 1 stycznia 2019 r., obwód szkoły podstawowej, w tym szkoły podstawowej obejmującej strukturą organizacyjną część klas szkoły podstawowej lub szkoły filialnej, nie może posiadać części wspólnej z obwodem innej szkoły podstawowej (z wyjątkiem szkoły podstawowej obejmującej strukturą organizacyjną część klas szkoły podstawowej lub szkoły filialnej, w zakresie klas nieobjętych strukturą organizacyjną tej szkoły). - U nas zasięg terytorialny trzyklasowej szkoły filialnej pokrywa się częściowo z inną podstawówką - tłumaczy Patrycja Rostowska. - By opinia kuratorium na temat naszego planu sieci szkół była pozytywna, paradoksalnie musieliśmy zlikwidować jedną ze szkół. Nie wiem, co zrobimy w tej sytuacji, ale nie zamierzamy rezygnować z żadnej z placówek - zapewnia. Wszystkie wskazuje na to, że od negatywnej decyzji kuratora Kaliska będzie się odwoływać, a jeśli i to nie poskutkuje, sprawą znajdzie się w sądzie.

Wezwanie do zmiany obwodu niektórych szkół otrzymał także Urząd Miejski w Krakowie. - Małopolski kurator oświaty wskazał na konieczność korekty w przypadku czterech szkół, tak by ich obwoły nie pokrywały się z obwodami innych - mówi Dariusz Nowak z Urzędu Miasta w Krakowie. Wyjaśnia, że przy tworzeniu nowej sieci miasto w niektórych przypadkach decydowało o zmianie rejonów szkół z uwagi na ich przepięnienie. - Chodziło o to, by uniknąć nauki części uczniów

Nie tylko pieniądze, choć o nich mówi się teraz najwięcej, są przyczyną kłopotów z oświatą w Polsce. Samorządy, nauczyciele, a także rodziców uczniów równo mocno irytuje chaos organizacyjny wprowadzony reformą oświaty. Właśnie mamy jego kolejną odsłonę. A chodzi o wykluczające się lub nieprecyzyjne terminy. Dyrektorzy szkół muszą bowiem do końca kwietnia przygotować arkusze organizacyjne, a w maju zwolnić tych nauczycieli, dla których pracy nie przewidują. Wszystko to ma zaś związek z planami sieci szkół, które przygotowują gminy. - Podejmowanie nowych uchwał jest ściśle związane z procesem rekrutacji. Samorządy muszą wiedzieć, jaką dysponują ofertą na swoim terenie - przekazuje mazowiecki kurator oświaty Aurelia Michałowska. Niby proste, bo od tego, ilu chętnych zgłosi się do szkoły, zależy organizacja pracy placówki i jej stan kadrowy. Samorząd zaś wiedząc, że gdzieś szykują się zwolnienia, może przyszykować dla nich miejsca pracy w innej placówce, np. w podstawówce tworzonej po dawnym gimnazjum. Tylko jest jedno małe ale. Bo zgodnie z prawem JST mają czas na podjęcie uchwał w sprawie sieci szkół do końca sierpnia. I jak sprawdził, wiele zamierza z tym poczekać do ostatniej chwili. Dlaczego? Bo mają obawy, że ich plany porzuci kuratoria. W ich interesie jest bowiem, by jak najwięcej dawnych gimnazjów przekształcić się w nowe placówki edukacyjne. Tymczasem samorządy wolałyby zooszczędzić i niektóre szkoły po prostu zlikwidować. Są też takie gminy, które nowych uchwał nie planują, twierdząc, że u nich od początku reformy nic się nie zmieniło. To błędne myślenie. Minister edukacji Anna Zalewska mówi nam bowiem, że ten, kto niedopełni obowiązku, będzie miał do czynienia z wojewodą, a w ostateczności może nawet stracić część środków z subwencji.



### Nie można się kierować tylko chęcią szukania oszczędności

**Aurelia Michałowska:** Samorząd powinien zrobić wszystko, by w szkole, która widnieje w sieci, ogłosić rekrutację

**Dlaczego minister edukacji apeluje do samorządów, by już teraz przygotowywały nowe sieci szkół, skoro te obecnie obowiązują do końca sierpnia?** Podejmowanie nowych uchwał w sprawie sieci szkół jest ściśle związane z procesem rekrutacji do przedszkoli i szkół. Aby zrealizować zadania edukacji publicznej, samorządy muszą wiedzieć, jaką dysponują ofertą na swoim terenie. Przygotowanie odpowiednio wcześniej projektów uchwał przez organy prowadzące placówki pozwoli uniknąć błędów i nieprawidłowości. Pracownicy kuratorium chętnie udzielą pomocy samorządom przy przygotowaniu tych dokumentów i w sposób wyczerpujący przedstawią nasze stanowisko.

**Wszystkie samorządy muszą to zrobić?**

Tak. Zgodnie z przepisami dotychczasowe uchwały, podjęte na czas dostosowania sieci szkół do nowego ustroju szkolnego, tracą moc 31 sierpnia 2019 r. Ale nowe uchwały w sprawie sieci przedszkolek i szkół muszą wyprzedzać proces rekrutacji.

**Na co JST powinny zwracać uwagę przy podejmowaniu takich uchwał?**

Najważniejszą zasadą jest zapewnienie dostępu do oferty edukacyjnej, rozumianej jako bliska odległość przedszkola czy szkoły od miejsca zamieszkania. W sytuacji gdy ustawowe odległości są przekroczone, gmina musi zapewnić dojazd do szkoły. Ponadto rada gminy, podejmując uchwałę w sprawie sieci szkół podstawowych, dąży do tego, by szkoły te były placówkami o pełnej strukturze organizacyjnej, czyli z klasami I-VIII, oraz funkcjonującymi w jednym budynku lub jego bliskiej lokalizacji.

**Kuratorium musi zaopiniować uchwałę o sieci. Czy biorąc pod uwagę poprzednie lata, spodziewa się pani problemów?**

Nie, o ile samorządy zechcą z nami współpracować i stosować prawo, a zdecydowana większość taką chęć współpracy wykazuje. Trudno nam oszacować, ile będzie negatywnych opinii w sprawie sieci szkół. Kurator oświaty wydaje opinie w ściśle określonym zakresie, czyli sprawdza, czy proponowany plan jest zgodny z ustawowymi warunkami, czy zapewnia dzieciom i młodzieży wypełnianie obowiązku szkolnego.

**Niektóre samorządy kierują się optymalizacją kosztów i chcą ograniczyć liczbę placówek lub tworzyć filie. Jak pani się na to zapatruje?**

Likwidacja szkoły czy jej przekształcenie jest zawsze bardzo szczegółowo analizowane. Trzeba zbadać, czy podejmowane przez JST działania są zgodne z prawem i czy jest faktyczne uzasadnienie zamiaru likwidacji czy przekształcenia placówki. Dla mnie najważniejszym kryterium jest zagwarantowanie wysokiej jakości nauki, wychowania i opieki uczniom tej potencjalnie likwidowanej szkoły. Samorządy nie mogą się kierować tylko chęcią szukania oszczędności w oświacie.

**W systemie oświaty istnieją jednak szkoły niejako na papierze, bo nie ma w nich przeprowadzanego naboru. Co w takiej sytuacji może zrobić kuratorium?**

Jednostki samorządu terytorialnego są odpowiedzialne zarówno za tworzenie sieci szkół, jak i zapewnienie warunków do ich funkcjonowania. Zatem muszą, w ramach swoich kompetencji, dostosować się do obowiązujących przepisów prawa, najlepiej przez ogłoszenie do szkoły naboru. Jeśli otrzymujemy sygnały, że w danej placówce nie ma nabo-

ru, oczekujemy wyjaśnień od organów prowadzących takie placówki.

**Ile w ostatnim czasie było takich sytuacji?**

Co najmniej kilka. Przy czym część placówek bez uczniów to typy szkół, których od kilku lat nie ma w systemie oświaty, np. licea profilowane. Niektóre samorządy dopiero teraz porządkują w tym zakresie sieć szkół na swoim terenie. Wskazują też na zamiar likwidacji szkół znajdujących się w systemie oświaty, w których nabory są znikome.

**A jeśli się okaże, że kurator sprzeciwia się likwidacji?**

W takich sytuacjach widocznie likwidacja jest nieuzasadniona i tym samym nieprzeprowadzanie naboru również. Samorząd powinien wtedy zrobić wszystko, by w szkole, która wciąż funkcjonuje w sieci, przeprowadzić rekrutację.

**Wygaszanie gimnazjów powoduje, że pustoszą ich budynki. W jaki sposób są czy będą zagospodarowane?**

Na Mazowszu bardzo wiele budynków dotychczasowych gimnazjów jest wykorzystanych na inne potrzeby edukacyjne, głównie na potrzeby szkół podstawowych. To w rękach samorządów pozostaje decyzja co do sposobu zagospodarowania obiektów po gimnazjach.

**Ale one czują presję ze strony kuratorium, że mają tam powstawać podstawówki.**

Wszystko zależy od sytuacji i tworzonej sieci szkół.

**Tylko problem jest w tym, że rodzice sceptycznie podchodzą do nowych podstawówek, bo nie wiadomo, jaki będzie ich poziom nauczania. Nie ma informacji o osiągnięciach, a na wyniki egzaminów zewnętrznych trzeba będzie poczekać jeszcze kilka lat...**

Wnioski ze sprawowanego nadzoru pedagogicznego nie potwierdzają, że rodzice nie chcą posyłać dzieci do szkół podstawowych, które powstały z przekształcenia gimnazjów. Przeciwnie wyniki egzaminu zewnętrznego w przypadku szkół podstawowych nigdy nie były jedynym kryterium wyboru szkoły.

**Wielu rodziców, także ja, wybierając szkołę dla dziecka spoza rejonu, tym kryterium się kierowało.**

Ale generalna praktyka wskazuje, że na decyzję rodziców dotyczącą wyboru danej szkoły ma wpływ np. oferta w zakresie zajęć rozwijających zainteresowania, dobra baza, opinia w środowisku lokalnym, jakość opieki świetlicowej oraz odległość placówki od miejsca zamieszkania.

**Zmiany w sieci szkół muszą też przygotować powiaty odpowiedzialne za szkoły ponadpodstawowe. Tutaj wszyscy obawiają się podwójnego rocznika. Będą problemy?**

Proces rekrutacji do szkół ponadgimnazjalnych zawsze wywoływał emocje wśród uczniów i rodziców. Aspiracje edukacyjne społeczeństwa są coraz wyższe. Tak zwane rankingowe szkoły, w szczególności w dużych miastach, cieszyły się i będą nadal się cieszyć zainteresowaniem większej liczby kandydatów.

**Ale w tym roku do wymarzonej placówki będzie się trudniej dostać?**

Ale miejsc w szkołach będzie więcej niż zwykle, także w placówkach tzw. pierwszego wyboru. Dostępne dane wskazują, iż organy prowadzące przygotowały miejsca w szkołach ponadgimnazjalnych i ponadpodstawowych w sposób umo-



AURELIA MICHAŁOWSKA  
mazowiecki kurator oświaty

liwiający absolwentom szkół podstawowych i gimnazjów realizację obowiązków nauki. Na Mazowszu dla wszystkich są zapewnione miejsca w szkołach ponadgimnazjalnych i ponadpodstawowych.

**Ale renomowanego liceum, z tradycjami, które mieści się w starym, niedużym budynku, nie można przeciągnąć...**

Liczba oddziałów jest w sposób oczywisty uzależniona od liczby absolwentów podstawówek i gimnazjów oraz warunków organizacyjnych danej szkoły. W roku 2019/2020 liczba absolwentów klas VIII szkół podstawowych będzie trochę wyższa niż liczba absolwentów klas III gimnazjalnych, co będzie determinowało liczbę tworzonych oddziałów.

**W jednym z kuratoriów zalecono dyrektorom, by tworzyli w każdej szkole podwójną liczbę oddziałów dla absolwentów gimnazjów i szkół podstawowych. Pani też się za tym opowiada?**

Oczywiście byłoby najlepiej, by w każdej szkole liczba oddziałów była dwukrotnie większa, niż jest to obecnie. Mam nadzieję, że na tym też zależy zarówno dyrektorom, jak i organom prowadzącym. Przymowne też, że postępowania rekrutacyjne dla tych dwóch grup uczniów zostaną przeprowadzone odrębnie. Nie będą oni rywalizowali o te same miejsca w szkołach. Każda szkoła publiczna będzie rekrutować zarówno absolwentów szkół podstawowych, jak i gimnazjów.

**Za kilka tygodni czeka państwa kolejne zadanie w postaci opiniowania arkuszy organizacyjnych szkół. Czy kuratorium jest na to przygotowane, np. organizacyjnie?**

Tak. Przygotowujemy się do tego zadania, informując m.in. dyrektorów szkół podczas porad o wnioskach i oczekiwaniach związanych z przekazywanymi arkuszami, wskazujemy na najczęstsze nieprawidłowości.

**Jakie są to błędy?**

W ubiegłym roku największą uwagę dotyczyło niepełnej, nieczytelnej informacji o kwalifikacjach nauczycieli.

**Podobno w tym roku wskutek całkowitego wygaszenia gimnazjów wielu nauczycieli może stracić pracę. Czy rzeczywiście tak będzie?**

Jeżeli organ prowadzący nie przekształcił lub nie włączył gimnazjum do szkoły innego typu, wówczas nauczyciele tego gimnazjum pozostają w zatrudnieniu do 31 sierpnia 2019 r. Każdy nauczyciel zatrudniony na podstawie mianowania lub umowy o pracę na czas nieokreślony otrzyma odprawę w związku z wygaszeniem kształcenia w gimnazjum. Ponadto nauczyciele gimnazjów w okresie do 31 sierpnia 2020 r. mają prawo pierwszeństwa w zatrudnieniu na wolnych stanowiskach pracy dla nauczycieli w szkołach prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego. A w poszukiwaniu nowego miejsca zatrudnienia może być pomocny Mazowiecki Bank Ofert Pracy dla Nauczycieli, który jest umieszczony na stronie internetowej Kuratorium Oświaty w Warszawie. Znajdują się w nim informacje o wolnych miejscach pracy, które zostały przekazane przez dyrektorów szkół i innych placówek oświatowych.

**Tymczasem w samej Warszawie brakuje ponad 1500 nauczycieli. Jak temu zaradzić?**

Mówienie o braku 1500 nauczycieli jest przedwczesne. Na pytanie, ile będzie wolnych etatów i o ile zwiększy się liczba nauczycieli, będzie można wstępnie odpowiedzieć po zatwierdzeniu arkusza organizacji szkół na rok szkolny 2019/2020, a tak naprawdę dopiero we wrześniu 2019 r.

© 2019  
Rozmawiał Artur Radwan



## Przez kuratorów mamy związane ręce

**Ryszard Stefaniak:** Sensowna reorganizacja sieci szkolnej jest raczej niemożliwa ze względu na stanowisko kuratorów i Ministerstwa Edukacji

### Jak panu się układa współpraca z kuratoriami?

Generalnie poprawnie. W rozwiązywaniu spraw merytorycznych znajduję zadowalające rozwiązania. Różnimy się w ocenie i sensie przeprowadzanej reformy edukacji. Jako samorząd jesteśmy tej reformie przeciwni, ale realizujemy przepisy prawa oświatowego.

### Czy wszystkie budynki po wygaszanych gimnazjach są przeznaczane na szkoły?

Tak, wszystkie obiekty, gdzie funkcjonowały gimnazja, pełnią funkcje oświatowe. W jednym przypadku wygaszamy gimnazjum, ale budynek po 31 sierpnia br. nadal będzie służył celom oświatowym. Ale konkretne decyzje jeszcze nie zapadły.

### Zdarza się, że kuratorium upiera się, by w budynku po gimnazjum była podstawówka, choć nie ma takiej potrzeby?

Nie mieliśmy takiego przypadku. Projekt sieci szkolnej uchwalony przez Radę Miasta Częstochowy został pozytywnie zaopiniowany przez kuratora oświaty. Cztery gimnazja zostały przekształcone w szkoły podstawowe. Obecnie trwa nabór do klas pierwszych.

### Wiele zadań należących do samorządów przeszło do kuratorium. To one decydują o np. likwidacji szkół. Czy to właściwy kierunek?

Taka centralizacja stanowi pewien problem, gdyż wiąże ręce samorządom w zakresie racjonalizacji sieci szkolnej i organizacji szkół. Bywało, że ze względów politycznych kuratorium nie godziło się na uregulowanie stanu prawnego szkół, np. ich likwidację, w sytuacji gdy od dłuższego czasu nie był tam prowadzony nabór uczniów, a z wnioskiem o zlikwidowanie występował dyrektor czy cała społeczność szkolna. Oczywiście z drugiej strony brak zgody kuratora na likwidację szkoły może przeciwdziałać złym praktykom w zakresie tworzenia sieci szkolnej.

### Kuratorium zatwierdza też arkusze organizacyjne szkół...

na drugą zmianę. Wprowadzone korekty spowodowały jednak, że szkoła rejonowa nie jest placówką położoną najbliższej miejscowości zamieszkania uczniów, a odległość do niej nie przekracza, zgodnie z wymogami prawa, trzech kilometrów – zapewnia Dariusz Nowak.

Do zmiany rejonu szkół przystępujemy też. Kartuzy. – W roku szkolnym 2019/2020 nie planujemy żadnych większych zmian w oświacie. Chcemy jedynie zmienić obwód dwóm szkołom – informuje Dominika Kunikowska z Urzędu Miejskiego w Kartuzach. Wyjaśnia, że jest to konieczne, po tym jak gminy zostały zobligowane do zapewnienia miejsc w przedszkolu dla 3-, 4- i 5-latków. – W małych miejscowościach takie miejsca zostały utworzone w szkołach podstawowych, które do tej pory były sześcioklasowe. Pojawienie się dwóch dodatkowych roczników spowodowało zagęszczenie i w niektórych placówkach konieczne jest wprowadzenie zmianowości. Niestety, samorządy nie mają środków ani wystarczająco dużo czasu, by rozbudować takie szkoły – stwierdza Dominika Kunikowska. Jak mówi, w Kartuzach plan jest taki, by uczniów przypisanych dotychczas do szkoły podstawowej w sąsiedniej miejscowości przenieść do szkoły podstawowej, która do niedawna tworzyła zespół z gimnazjum. – Rok szkolny 2019/2020 będzie dla nas sprawdzianem, jak to działa – dodaje Kunikowska.

### (Nie)optrymalizacja kosztów

Największe problemy z tworzeniem sieci mogą mieć gminy posiadające szkoły pod-

stawowe. I powinno je opiniować, gdyż wiąże się to z nadzorem pedagogicznym. Problem występuje wtedy, gdy opiniujący sugerują się wyłącznie przepisami prawa i nie uwzględniają rzeczywistych potrzeb lub możliwości szkoły w zakresie organizacji danych zajęć. Z pewnością pozytywnym zmian oświatowych jest skupienie przez kuratora oświaty uwagi na kwalifikacjach zawodowych nauczycieli jako gwarancji wysokiej jakości pracy szkoły. Pozytywnie oceniam zmianę koncepcji nadzoru pedagogicznego.

### Czy samorządy mają obecnie możliwość do optymalizacji kosztów związanych z oświatą?

Trudno mówić o optymalizacji kosztów w świetle bardzo często zmieniających się przepisów. Choćby ostatnia zmiana zasadniczych stawek wynagrodzenia nauczycieli wygenerowała dla JST dodatkowe koszty. Wydaje mi się, że wiele zmian w prawie oświatowym powoduje głównie wzrost kosztów prowadzenia szkół. Zarazem nie przynosi realnych korzyści w postaci jakości kształcenia.

### Czy miasto ma placówki, do których nie ma naboru, a nie zostały zlikwidowane?

Mamy szkoły, w których nie odbywa się nabór. Sytuacja ta jest spowodowana tym, że od wielu lat szkoły te nie cieszyły się zainteresowaniem absolwentów szkół gimnazjalnych. Jednocześnie rada miasta ze względów politycznych nie podejmowała uchwał intencyjnych w sprawie likwidacji takich szkół, a w przypadku przejścia całego procesu likwidacji – uchwał o likwidacji. Obecnie sensowna reorganizacja sieci szkolnej jest raczej niemożliwa ze względu na stanowisko kuratorów i ministerstwa w tej sprawie.

### Czy mogą być u państwa problemy z podwójnym rocznikiem?

Przewidujemy, że w roku szkolnym 2018/2019 częstochowskie gimnazja i szkoły podstawowe ukończą 3725 absolwentów. Do tego dochodzi 2286 absolwentów z terenu powiatu częstochowskiego. Zatem oferta edukacyjna powinna być przygotowana



**RYSZARD STEFANIAK**  
wiceprezydent Częstochowy

dla 6011 uczniów. W Częstochowie zaplanowano utworzenie 82 oddziałów w liceach ogólnokształcących, 96 oddziałów w technikumach i 32 oddziały w branżowych szkołach pierwszego stopnia – w sumie dla 6300 uczniów, absolwentów gimnazjów i szkół podstawowych. Oferta edukacyjna zarówno dla absolwentów szkół podstawowych, jak i gimnazjów jest tożsama: 210 oddziałów x 30 uczniów = 6300 miejsc, a więc prawie 300 miejsc nadwyżki. Problem może być taki, że jak w całej Polsce zapewne nie każdy uczeń dostanie się do wybranego przez siebie liceum, bo może tam zabraknąć miejsc, a warunki lokalowe nie pozwolą na zwiększenie liczby oddziałów. Natomiast z pewnością każdy uczeń znajdzie miejsce w wybranym przez siebie typie szkoły ponadpodstawowej.

### Chciałbym jeszcze spytać o sprawy kadrowe. Co roku resort edukacji narodowej chwali się, że nauczycieli przybywa, a nie ubywa. Czy w tym roku, po ostatecznej likwidacji gimnazjów, będzie podobnie? Czy ma pan jakieś szacunki, jak w Częstochowie będzie to wyglądać?

Ruch kadrowy w oświacie jest rzeczą naturalną. Problem w tym, że zmiany organizacyjne spowodowane likwidacją gimnazjów i zmienione przepisy emerytalne powodują, że wielu nauczycieli traci pracę. W tym roku szkolnym w Częstochowie zagrożonych utratą pracy, według wstępnych danych przekazanych przez dyrektorów szkół, jest ogółem 325 osób, w tym 146 nauczycieli pracujących na czas określony lub na okres zastępstwa, 144 nauczycieli zatrudnionych na czas nieokreślony. Z tych liczb tylko 23 planuje przejście na emeryturę, a 11 zamierza przejść w stan nieczynny. Oczywiście zgodnie z naszą polityką kadrową wielu znajdzie zatrudnienie od 1 września, ale zwolnienia są nienukne. Dane podawane przez MEN są danymi teoretycznymi.

### Ile wydacie na odprawy?

Ostateczna liczba nauczycieli zwolnionych, a tym samym kwota odpraw, będzie znana na koniec sierpnia. Możemy wstępnie założyć, że koszty z tytułu zwolnień 166 nauczycieli zatrudnionych na czas nieokreślony i przez mianowanie wyniosą ogółem 3 730 000 zł.

Rozmawiał Artur Radwan

stawowe niedaleko gimnazjów. W interesie tych samorządów wcale nie jest to, by w miejsce wygaszanego gimnazjum tworzyć nową, kolejną podstawówkę. A tego chciałby kurator oświaty, którym zależy na wykazaniu, że reforma bynajmniej nie doprowadziła do zniknięcia z mapy kraju zbyt wielu placówek oświatowych. Dlaczego samorządy nie są zainteresowane przekształcaniem gimnazjów w podstawówki? Otóż tworząc zupełnie nową szkołę podstawową, będą musiały ponosić wydatki związane z zatrudnieniem w niej dyrektora i jego zastępców, nauczycieli, pracowników administracyjnych etc. Tymczasem w sytuacji gdy samorządy na oświatę wydają coraz więcej (głównie za sprawą podwyżek nauczycieli), chcieliby trochę zaoszczędzić. Ale nic z tego, bo kuratoria na likwidowanie szkół generalnie się nie godzą. Tłumaczą, że kierują się dobrem uczniów. – W ramach kompetencji organu nadzoru pedagogicznego analizujemy zarówno argumenty samorządu, jak i stanowiska rodziców czy nauczycieli – mówi Anna Kij ze śląskiego kuratorium oświaty. Wyjaśnia, że dla uczniów szkoły podstawowej ważne jest, by mieli ją jak najbliżej domu. – Nie jest dobrym rozwiązaniem spędzanie w autobusie dwóch, trzech godzin dziennie, i to niezależnie od tego, czy dojazd organizuje gmina, czy też uczniowie podróżują komunikacją publiczną – zaznacza Anna Kij.

Podobnych argumentów używa pomorskie kuratorium. – Jesteśmy organem nadzoru pedagogicznego i mamy obowiązek czuwania nad właściwościami, w tym bezpieczeństwa i higienicznymi, warunkami

nauczania, wychowania i opieki – wtóruje Jerzy Wiśniewski z Kuratorium Oświaty w Gdańsku. Z kolei Mariola Kiełbka z Kuratorium Oświaty w Rzeszowie zauważa, że przy likwidacji lub przekształceniu szkół optymalizacja kosztów nie jest uzasadnieniem do wydawania przez kuratora pozytywnych opinii w sprawie projektu uchwały o sieci szkół.

Bardziej dyplomatycznie wypowiada się Małgorzata Palanis z podlaskiego kuratorium oświaty. – Likwidacja szkół, również tych, w których nie jest prowadzony nabór, należy do kompetencji jednostek samorządu terytorialnego – mówi. Po chwili jednak dodaje: – Wnioski rozpatrywane są przez kuratora indywidualnie, a decyduje poprzeczona jest analiza wielu czynników, m.in. wskaźników demograficznych, warunków w szkole, której dotyczy wniosek, i w szkole, do której miałyby uczęszczać dzieci po likwidacji. Brana jest także pod uwagę sytuacja nauczycieli.

### Szkoły na papierze

Jednak przeprowadzenie procedury likwidacji szkoły graniczy niemal z cudem. Obecna ekipa rządowa zmieniła prawo oświatowe w ten sposób, że tylko pozytywna opinia kuratorium decyduje o zamknięciu placówki. Jednak zdarzają się sytuacje, że choć szkoła jest wskazana w sieci i formalnie nie jest zlikwidowana, to stoi pusta. Tak jest np. ze szkołą w Kleczy Dolnej Żarąbkach, do której – jak informują lokalne media – od 1 września 2017 r. nie uczęszcza ani jedno dziecko, nie jest też zatrudniony żaden nauczyciel, a od 1 lipca 2018 r. nie

**WAŻNE** Wstrzymanie naboru do szkoły jest traktowane przez kuratoria jako próba obejścia prawa oświatowego.



## Gimnazja znikają z mapy Polski



- W CO MOGLY PRZEKSZTAŁCIĆ SIĘ GIMNAZJA:**
- nowe szkoły podstawowe
  - licea
  - technika
  - branżowe szkoły I stopnia
  - zostały włączone do istniejących szkół, np. podstawówek czy liceów

1 września 2019 r. całkowite przejście szkół podstawowych w system ośmioklasowy, brak gimnazjów



**4,9 mln** uczniów jest objętych obowiązkiem szkolnym

**702 tys.** nauczycieli pracuje w oświacie



### Kalendarium

Terminy związane z wdrożeniem reformy edukacji

- 15 maja 2019 r.** przekazanie pracownikom pisemnej informacji, że stają się kadą szkoły nowego typu, chodzi o pracowników liceów ogólnokształcących, techników, zespołów szkół: liceum i gimnazjum lub technikum i gimnazjum
- 31 maja 2019 r.** ostateczny termin wypowiedzenia stosunku pracy nauczycielom zatrudnionym w likwidowanych gimnazjach
- 31 sierpnia 2019 r.** do tego dnia dyrektorowi podstawówki, do której włączono gimnazjum, można przedłużyć okres pełnienia funkcji (podobnie jest w przypadku dyrektora podstawówki czy liceum, które powstało w wyniku przekształcenia gimnazjum)
- 31 sierpnia 2019 r.** upływa termin pełnienia funkcji przez dyrektora likwidowanego gimnazjum oraz wicedyrektora, który w dniu włączenia gimnazjum do innej szkoły (liceum, technikum, branżowej szkoły I stopnia) był jej dyrektorem
- 1 września 2019 r.** zespół szkół, w skład którego wchodziło gimnazjum i czteroletnie technikum bądź trzyletnie liceum, staje się pięcioletnim technikum i czteroletnim liceum
- 30 listopada 2019 r.** ostateczna data podjęcia przez organ stanowiący JST uchwały kończącej działalność gimnazjów oraz uchwały stwierdzającej przekształcenie dotychczasowych liceów, techników i zespołów szkół w placówki nowego typu
- 30 kwietnia 2019 r.** ostateczna data podjęcia przez jednostki samorządu terytorialnego uchwał w sprawie zakończenia działalności gimnazjów dla dorosłych, w których kształcenie w klasie I rozpoczęło się w lutym 2017 r.
- 31 sierpnia 2019 r.** upływa termin, w którym dyrektor szkoły musi zatrudnić (w razie wakatów) zwolnionych nauczycieli z placówek prowadzonych przez ten sam organ
- 31 sierpnia 2019 r.** mija okres, do którego sprawował swoją funkcję dyrektor gimnazjum dla dorosłych, jeżeli kształcenie klas I rozpoczęło się w lutym 2017 r.
- 31 sierpnia 2019 r.** JST muszą podjąć nowe uchwały w sprawie sieci szkół na ich terenie

Oprac. BI

Źródło: System Informacji Oświatowej

Fot. Ljupcco Smokowski/Shutterstock

ma nawet dyrektora. Gmina zabiega o likwidację placówki. To niejedyny taki przypadek. Na terenie Tych istnieje Publiczna Policealna Szkoła nr 2 w Zespole Szkół nr 4, ale z uwagi na brak chętnych nie ma do niej naboru. Także w Lublinie są placówki, które choć figurują w sieci szkół, to nabór do nich nie jest prowadzony. – Są to szkoły policealne, branżowe szkoły I stopnia i licea ogólnokształcące w zespołach szkół – mówi Olga Mazurek-Podleśna z Urzędu Miasta w Lublinie. Teoretycznie powinny zostać wykazane w sieci szkół przygotowywanej przez powiat i nadal powinna się w nich odbywać rekrutacja albo – jak wskazuje dolnośląskie kuratorium – gdy kolejne nabory nie przynoszą pozytywnego skutku, zgodnie z art. 89 prawa oświatowego może zostać przeprowadzona procedura likwidacji (patrz schemat).

Kuratoria przestrzegają jednak samorządy przed stosowaniem tego mechanizmu. – Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem celowe zaniechanie naboru uczniów jest traktowane jako próba dokonania likwidacji szkoły przez tzw. wygaszenie z pominięciem procedury likwidacji. A to jest sprzeczne z prawem – ostrzega Krystyna Kaczorowska z Kuratorium Oświaty we Wrocławiu. – Z orzecznictwa sądów administracyjnych wynika, że by odstąpić od naboru do klasy pierwszej danej szkoły, konieczne jest prawidłowe wszczęcie proce-

**WAŻNE** Przepelnionym szkołom panujący w nich ścisły, za bardzo nie przeszkadza, bo każdy nowy uczeń oznacza dodatkowy zastrzyk gotówki.

dury z art. 89 prawa oświatowego – dodaje. Kuratorzy zgodnie tłumaczą, że rekrutacja musi być prowadzona we wszystkich funkcjach szkolach. Śląskie kuratorium powołuje się przy tym na wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 28 stycznia 2014 r., sygn. akt I OSK 2475/13. Sąd ten zaznaczył, że wstrzymanie naboru do klas pierwszych może być dokonane wyłącznie w toku procedury uregulowanej w art. 59 ustawy o systemie oświaty (Dz.U. z 2018 r. poz. 1457). Zauważył zarazem, że w myśl art. 59 ust. 6 tej samej ustawy reguły odnoszące się do likwidacji szkół stosuje się także w przypadku ich przekształcenia. W efekcie NSA uznał za przekształcenie zmianę organizacyjną szkoły sprowadzającą się do zmniejszenia rozmiarów lub modyfikacji przedmiotu dotychczas prowadzonej działalności. – Do tego orzeczenia odnosi się też NSA w wyroku I OSK 1710/14 z 25 listopada 2014 r. – uzupełnia Anna Kij ze śląskiego kuratorium oświaty. – Obecnie obowiązujący art. 89 ustawy Prawo oświatowe ma analogiczne brzmienie w tym zakresie co przywołany w wyrokach NSA art. 59 ustawy o systemie oświaty (dziś już uchylony) – dodaje.

#### Co z budynkami

Samorządy, formalnie, nie muszą nikogo informować, co powstanie w budynku po gimnazjum. Kuratoria potwierdzają, że

gminy nie mają obowiązku informowania ich o swoich planach, ale tego typu dane zbierają. Wynika z nich, że budynki po gimnazjach najczęściej służą szkołom podstawowym. Tak się stało np. w Zambrowie, gdzie co prawda po wygaszonym gimnazjum nie będzie tworzona nowa szkoła, ale do budynku zostanie przeniesiona inna podstawówka. Dzięki temu placówka zyska lepsze warunki do nauki i wymagane pracownie. Podobne plany mają również Bielsk Podlaski, Świdnica i wiele innych gmin. Zachętą jest to, że gimnazja dysponują lepszymi i pełniej wyposażonymi pracownikami chemicznymi, fizycznymi czy biologicznymi niż szkoły podstawowe.

Oczywiście kuratoriom najbardziej zależy na tym, by w wygaszanych gimnazjach wciąż mieściły się szkoły. Dzięki temu można przeciw unikać zwolnień wśród nauczycieli i rozładować te placówki. Plany samorządów nie zawsze są jednak tożsame z tym, czego oczekują kuratoria. Zdarza się, że JST proponują, by do szkół po gimnazjach trafiali uczniowie z macierzystych podstawówek, a kuratoria upierają się, by w ich miejsce tworzyć zupełnie nowe podstawówki. Znaczący głos w tej sprawie mają też rodzice uczniów. A oni nie bardzo chcą, by szkoła podstawową dzielił na dwa budynki, np. by klasy I-IV uczyły się w jednym miejscu,





### Fazy postępowania likwidacyjnego

- Na sześć miesięcy przed terminem likwidacji organ prowadzący szkołę ma obowiązek zawiadomić o takim zamiarze kuratora oświaty, organ wykonawczy jednostki samorządu terytorialnego oraz rodziców uczniów i dorosłych uczniów.
- Szkołę można zlikwidować jedynie z końcem roku szkolnego (31 sierpnia), co oznacza, że o zamiarze likwidacji należy zawiadomić najpóźniej do końca lutego danego roku.
- Konieczna jest pozytywna opinia kuratora oświaty.
- Szkoła albo placówka publiczna prowadzona przez osobę prawną inną niż jednostka samorządu terytorialnego lub przez osobę fizyczną może zostać zlikwidowana tylko za zgodą organu, który udzielił zezwolenia na jej założenie.

©

a klasy V-VIII w innym. Trzy lata reformy oświaty pokazały też, że rodzice nie bardzo ufają nowym placówkom, które obwodem są właściwe do nauki ich dzieci. Dlaczego? Bo nie ma pewności, jaki będzie w nich poziom nauki. A oceniające to egzaminy zewnętrzne odbędą się dopiero za kilka lat. Dlatego rodzice robią wszystko, by zapisywać dzieci do szkół znanych, sprawdzonych, z tradycjami i... spoza rejonu, choć w niewielkiej odległości od miejsca zamieszkania. To ważne, bo w innym przypadku gminy musiałby zapewnić im dowóz (co wiąże się z kosztami) i odmówiłby przyjęcia ucznia. Z kolei przepelnionym szkołom panujący w nich ścisk za bardzo nie przeszkadza, bo każdy nowy uczeń oznacza dodatkowy zastrzyk gotówki (w końcu subwencja idzie za każdym uczniem). Samorządy przyznają też, że jeśli obwody zmieniają się na nowe, to rodzice i uczniowie i tak chcą pozostać w dotychczasowych (bo np. starsze rodzeństwo uczęszcza do tej placówki lub dotychczasowa szkoła cieszy się lepszą renomą niż ta nowo utworzona po gimnazjum). Potwierdza to Mirosław Strojny z Urzędu Miasta Imielin. – Problemem najczęściej spotykanym przy tworzeniu sieci szkół jest właśnie przenoszenie uczniów przypisanych do nowego obwodu – mówi.

JST, jeśli chcą, znajdują jednak sposoby na przyciągnięcie uczniów do nowych placówek powstałych po gimnazjach. Choć przyznają, że nie jest to takie łatwe. – U nas w wyniku przekształcenia gimnazjów szkoły podstawowe są szkołami rejonowymi z oddziałami dwujęzycznymi. W związku z powyższym do klas pierwszych zapisywane są dzieci zgodnie z obwodem szkoły. Zaś do klas VII, w tym klas dwujęzycznych, prowadzone są już nabory. Teraz odbywają się po raz trzeci – mówi Ewa Grudniak z Urzędu Miasta Tychy. Przyznaje, że na podstawie zaledwie dwóch rekrutacji trudno jest jednoznacznie określić, jak duże jest zainteresowanie tymi oddziałami. – Zwłaszcza że pierwsza rekrutacja była specyficzna. Rodzice w pierwszym roku reformy byli bowiem nastawieni na zmianę szkoły. Przez całą szkołę podstawową liczyli się z tym, że po szóstej klasie ich dzieci przejdą do gimnazjum, i dopiero w ostatnim roku dowiedzieli się o zmianie – wyjaśnia urzędniczka. Jak mówi, w tym pierwszym roku wielu rodziców zdecydowało się na udział ich dzieci w rekrutacji do klas VII nowo powstających podstawówek. W kolejnym roku zainteresowanie było już mniejsze – dodaje Ewa Grudniak.

W Chrzanowie, aby zachęcić rodziców do wysyłania dzieci do nowych, niesprawdzonych szkół, postanowiono utworzyć w nich klasy integracyjne i sportowe. Burmistrz miasta Robert Maciaszek jest przekonany, że przy takiej ofercie nie może być problemów z naborem. Również w Białymstoku w nowych podstawówkach utworzono klasy sportowe i integracyjne. – Takie placówki cieszą się zainteresowaniem uczniów spoza rejonu – stwierdza Kamila Bogaciewicz z Urzędu Miasta w Białymstoku.

Przy tej okazji trzeba przypomnieć, że do tej pory gminy zarządzały podstawówkami i gimnazjami. Po zmianach (czyli po likwidacji gimnazjów) pozostają im tylko podstawówki, a reszta szkół prowadzona jest przez powiaty i miasta na prawach powiatu. Dla wielu gmin zlikwidowanie trzyletniego gimnazjum i dodanie w podstawówce dwóch roczników nie jest komfortową sytuacją. – Mam problem, co zrobić z pomieszczeniami po gimnazjum. Mieliliśmy zespół szkół, w którym

mieściły się szkoła podstawowa i gimnazjum oraz przedszkole. Po odejściu ostatniego rocznika gimnazjum z 18 dostępnych sal wykorzystanych będzie jedynie 12 – mówi Dominika Kunikowska z urzędu miejskiego w Kartuzach.

Są jednak gminy, które likwidowane gimnazja przeznaczają na muzea, domy kultury, przedszkola i domy dziennego pobytu (Grodków). Z kolei w Białymstoku w jednym z budynków po wygaszonej placówce będzie działał centrum kształcenia ustawicznego nauczycieli. Jest też wiele samorządów, które nie mają pomysłu na zagospodarowanie budynków po gimnazjach. A to już ostatni dzwonek, bo za kilka tygodni ostatni absolwent opuści mury tych placówek. – W wyniku wygaśnięcia oddziałów gimnazjalnych Szkoła Podstawowa nr 2 zwalnia budynek przy ul. Norweskiej 12. Władze miasta dolożą starań, by nadal funkcjonował on zgodnie ze swoim oświatowym przeznaczeniem – zapewnia Edyta Tomaszek z Urzędu Miasta Świnoujście. Ale szczegółów nie podaje. Z kolei Aneta Ferenc z Urzędu Gminy Skarżysko-Kamienna stwierdza, że miasto jeszcze nie ma pomysłu na zagospodarowanie budynku po wygaszonym w tym roku gimnazjum. © Współpraca Bożena Ławnicka

## Podjęcia uchwały lepiej nie odwlekać

**Kwiecień i maj to miesiące, w których opracowuje się i zatwierdza arkusze organizacyjne szkół. Aby przyjąć ten dokument, powinny już być znane nowe sieci szkół i ich obwody**

Dokładnie dwa lata temu rady gmin i powiatów podjęły uchwały w sprawie dostosowania sieci szkół do nowego ustroju szkolnego na okres od 1 września 2017 r. do 31 sierpnia 2019 r. Taki obowiązek wynikał z art. 210 i 217 ustawy z 14 grudnia 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo oświatowe (Dz.U. z 2017 r. poz. 60 ze zm., dalej u.w.p.). Uchwały te za kilka miesięcy, tj. od 1 września, stracą jednak ważność w zakresie dotyczącym planu sieci szkół oraz ustalenia obwodów podstawówek (ważne będą tylko w tej części, w której są aktem założycielskim).

Obowiązek ustalenia nowych przepisów, zgodnie z art. 81 ustawy z 22 listopada 2018 r. o zmianie ustawy – Prawo oświatowe, usta-



LESZEK JAWORSKI  
leszek.jaworski@infop.pl

### Inni też mają obowiązki

Uchwalenie nowych planów sieci szkół publicznych dotyczy nie tylko gmin. Muszą się z tym zmierzyć również powiaty. Zgodnie z przepisami powinny w nich wskazać nie tylko prowadzone przez siebie szkoły ponadpodstawowe i szkoły specjalne, ale też placówki mające siedzibę na obszarze powiatu prowadzone przez inne organy. W przypadku tych jednostek samorządu wcześniejsze podjęcie uchwał w sprawie sieci szkół jest o tyle ważne, że to one będą się mierzyć z problemem tzw. podwójnego rocznika. Kuratorzy już zalecają powiatom i miastom na prawach powiatu, by starały się tworzyć w każdej szkole podwójną liczbę klas w stosunku do tego, co jest obecnie. Problem w tym, że nie wszystkie dysponują odpowiednią liczbą pomieszczeń. Przy czym większość samorządów stara się wypełniać te wytyczne, by później nie mieć problemów z zatwierdzeniem uchwał dotyczących nowej sieci szkół, która w założeniu ma obowiązywać na dłużej. Ponadto przyjęcie projektu uchwały o sieci szkół może też być pomocne dla dyrektorów szkół, którzy już w kwietniu będą planować liczbę zatrudnianych od września nauczycieli. Muszą to zrobić, choć wyniki rekrutacji będą znane dopiero za kilka miesięcy. Jeśli więc przeszacują liczbę potrzebnych im pracowników, mogą potem mieć kłopot z zapewnieniem im wystarczającej liczby zajęć. A zwolnić ich nie będzie można, bo o rozwiązaniu umowy z powodu zbyt małej liczby zajęć decyduje się pod koniec maja (więcej w tekście: Nauczyciele gimnazjów zakończą pracę 31 sierpnia). ©

wy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 2245, dalej nowelizacja z 22 listopada 2018 r.), dotyczy również tych przypadków, gdy z jakiegoś powodu rada gminy nie podjęła uchwały w sprawie dostosowania sieci szkół do nowego ustroju szkolnego na początku reformy.

Ustalenia sieci to także zadanie rad powiatów. Jest to ważne, biorąc pod uwagę, że od września w polskim systemie oświaty nie będą już funkcjonować szkoły ponadgimnazjalne. Dotychczasowe licea ogólnokształcące i technika przekształcą się z mocy prawa odpowiednio w czteroletnie licea i pięcioletnie technika. Przeobrażeniu ulegną również niektóre zespoły szkół. Te z nich, które są złożone jedynie z liceum i gimnazjum (lub z technikum i gimnazjum), staną się czteroletnimi liceami ogólnokształcącymi lub pięcioletnimi technikami.

### Sieć szkół podstawowych

Od 1 stycznia 2019 r. do ustalenia planu sieci szkół oraz określenia granic obwodów publicznych szkół podstawowych jednostki samorządu terytorialnego muszą stosować art. 39 ustawy z 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 996 ze zm., dalej u.p.o.) w brzmieniu nadanym przez nowelizację z 22 listopada 2018 r. Pojęcie sieci szkół podstawowych oznacza rozmieszczenie siedzib wszystkich placówek publicznych na terenie JST. To zadanie należy do organów stanowiących gmin. Rozmieszczenie tych jednostek powinno nastąpić w taki sposób, aby wszystkie dzieci miały zapewnioną możliwość spełnienia obowiązku szkolnego w konkretnej placówce publicznej.

Uchwała rady gminy w tej sprawie powinna określać również obwody szkół, czyli wskazać ich zasięg terytorialny, a co za tym idzie, określać miejscowości (także ich części) czy też ulice, które składają się na określony obwód (rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody dolnośląskiego z 18 grudnia 2011 r., znak: NK-N.413.792.2011.JK8).

Z kolei art. 39 ust. 2 u.p.o. stanowi, że dziecko ma mieć zapewnioną możliwość realizacji obowiązku szkolnego najbliższej miejsca zamieszkania. Dlatego ustawodawca określa odległość drogi dziecka z szkoły do domu. Nie może ona przekraczać: 3 km w przypadku uczniów klas I-IV szkół podstawowych, a tych starszych (V-VIII) – 4 km. Drogę tę należy mierzyć nie w linii prostej, lecz z uwzględnieniem warunków miejscowych (np. rzeźby terenu), w tym również charakteru i jakości połączeń drogowych na danym terenie.

### Bezpłatny transport

W przypadku przekroczenia podanych odległości gmina musi zapewnić bezpłatny transport i opiekę w czasie przewozu dziecka środkami komunikacji publicznej. Jak samorząd powinien zrealizować ten obowiązek? Przepisy tego wprost nie określają. Właściwie w grę wchodzi dwa sposoby. Pierwszy polega na tym, że gmina wykonuje przewóz własnymi środkami transportu i za pośrednictwem samorządowej jednostki organizacyjnej (np. zakładu budżetowego lub komunalnego przedsiębiorstwa komunikacyjnego). Drugi polega na tym, że zadanie to JST zleca przedsiębiorcy wybranemu w trybie zamówień publicznych. Oczywiście bezpłatny transport ma obejmować nie tylko dowóz do szkoły, lecz także powrót dziecka do domu. I, co najważniejsze, gmina nie może z tego tytułu pobierać żadnych opłat. Nie może też żądać opłat za pieczęć nad dzieckiem podczas dowozu.

Powstaje następane pytanie – czy opiekę tę musi sprawować nauczyciel? Przepisy u.p.o. nie formułują takiego obowiązku. Oznacza to, że pieczęć może sprawować jakakolwiek osoba pełnoletnia, byleby była zdolna do noszenia odpowiedzialności, np. karnej czy cywilnej. Nie jest za to dopuszczalne przekazanie tego obowiązku kierowcy pojazdu. Trudno przyjąć, by mógłby – prowadząc pojazd – jeszcze wykonywać opiekę nad dziećmi.

### Wyznaczenie przystanków i refundacja kosztów

Kwestią sporną w orzecznictwie pozostawało to, czy zorganizowanie przez gmi-



nę punktów zbiorczych (przystanków), do których muszą iść uczniowie, by skorzystać z bezpłatnego dowozu do szkoły, stanowi realizację obowiązku wynikającego z ustawy. Treść regulacji wskazuje, iż zamieszkiwanie ucznia w znacznej odległości od szkoły obowiązuje gminę do zorganizowania bezpłatnego transportu z miejsca zamieszkania dziecka. Jednak użycie przez ustawodawcę zwrotu „z domu do szkoły” wywoływało sporo wątpliwości. Czy to oznacza, że dziecko trzeba podwieźć pod drzwi mieszkania? Nie, dopuszczalne jest wyznaczenie miejsca (punktu zbiorczego), w którym o ustalonej porze zatrzymują się pojazdy wykonujące przewóz dzieci. Wątpliwość tę przesądził NSA w uchwale z 9 grudnia 2013 r. (sygn. akt I OP 3/2013). Wprawdzie orzeczenie to wydane zostało na gruncie ustawy z 7 września 1991 r. o systemie oświaty (dalej u.s.o.), ale obecne przepisy pod tym względem się nie zmieniły. Zdaniem NSA obowiązek zapewnienia bezpłatnego transportu i opieki w czasie przewozu uczniów gmina może wykonywać przez wyznaczenie miejsc, z których uczniowie są przewożeni do szkoły, oddalonych od domu ucznia nie bardziej niż to jest przewidziane w art. 17 ust. 2 u.s.o. (obecnie w art. 39 ust. 2 u.p.o.). JST musi więc pamiętać, by punkty zbiorcze nie przekraczały maksymalnej odległości od domu.

Gdy szkoła obwodowa jest położona w odległości nieprzekraczającej maksymalnych dystansów, określonych w art. 39 ust. 2 u.p.o., gmina może (ale nie musi) zagwarantować uczniom bezpłatny transport. Natomiast jeżeli dowożenie dziecka do szkoły obwodowej (położonej w odległości przekraczającej ww. dane) zapewniają rodzice, to przysługuje im od gminy zwrot kosztów przejazdu środkami komunikacji publicznej. Do ukończenia przez dziecko siedmiu lat zwrot obejmuje też koszty przejazdu opiekuna. Analogicznie jak na gruncie u.s.o. zwrot ten nie następuje na podstawie decyzji administracyjnej. Ewentualna odmowa refundacji kosztów dowozu dziecka przez rodziców może być przedmiotem skargi do sądu administracyjnego (wyrok WSA w Białymstoku z 11 lipca 2017 r., sygn. akt II SA/Bk 270/17).

### Dzieci z niepełnosprawnościami

W art. 39 ust. 4 u.p.o. przewidziane są szczególne obowiązki gminy w stosunku do dzieci niepełnosprawnych objętych kształceniem specjalnym bądź też uczestniczącymi w zajęciach rewalidacyjno-wychowawczych. Przepis ten przewiduje dwie formy realizacji obowiązku. Pierwszą jest zapewnienie bezpośrednio przez gminę bezpłatnego transportu i opieki, a drugą, która może mieć zastosowanie wtedy, gdy dowożenie zapewniają rodzice – zwrot kosztów przejazdu ucznia i opiekuna. Przy czym o wyborze rodzaju obowiązku gminy decydują rodzice dziecka. Innymi słowy, rodzice niedowózający dziecka do szkoły mogą żądać od gminy zapewnienia ich pociesze bezpłatnego transportu i opieki w czasie przewozu „do najbliższej szkoły podstawowej” (wyrok WSA w Łodzi z 17 stycznia 2018 r., sygn. akt III SA/Ld 1097/17).

Zgodnie z art. 32 ust. 6 u.p.o. w przypadku dowozu dzieci niepełnosprawnych do przedszkola lub szkoły specjalnej przez rodziców zwrot kosztów z tym związanych następuje na podstawie umowy pomiędzy wójtem (burmistrzem, prezydentem miasta) i rodzicami dziecka.

Przy czym użyte w art. 39 ust. 4 u.p.o. sformułowanie „do najbliższej szkoły podstawowej” było już wielokrotnie analizowane przez sądy administracyjne. Przykładowo WSA w Kielcach w wyroku z 24 stycznia 2018 r. (sygn. akt II SA/Ke 808/17) stwierdził, że tego pojęcia nie powinno się utożsamiać w prosty sposób z geograficzną bliskością wymienionych szkół w stosunku do miejsca zamieszkania dziecka. Należy natomiast mieć na uwadze szczególne okoliczności danego przypadku, a ściślej – jeżeli najbliższa szkoła podstawowa nie może zapewnić dziecku odpowiednich metod pracy i nauki, dostosowanych do stopnia jego niepełnosprawności, to uczeń oraz jego rodzice

**WAŻNE** Gdy szkoła obwodowa jest położona w odległości nieprzekraczającej maksymalnych dystansów, określonych w art. 39 ust. 2 u.p.o. (3 km dla dzieci młodszych, 4 km dla starszych), gmina może – ale nie musi – zagwarantować uczniom bezpłatny transport.

(opiekunowie prawni) mogą mieć interes nie tylko faktyczny, ale i prawny w tym, aby dziecko uczęszczało do innej szkoły. Zdaniem kieleckiego sądu administracyjnego na bliskość, o której mowa w art. 39 ust. 4 pkt 1 u.p.o., składają się zarówno element położenia geograficznego (odległość szkoły od miejsca zamieszkania), jak i element posiadania przez daną placówkę oświatową warunków umożliwiających prawidłowe kształcenie dzieci z konkretnym rodzajem niepełnosprawności. Ten drugi element powinien być jednak oceniany indywidualnie w świetle orzeczenia o niepełnosprawności danego dziecka. Sąd podkreślił, że szkołą najbliższą jest w tej sytuacji tylko szkoła pozwalająca realizować zalecenia zawarte w orzeczeniu o niepełnosprawności dziecka, a zatem dostosowana do zdolności psychofizycznych ucznia. „Szkoła bliższa geograficznie, lecz w mniejszym stopniu pozwalająca urzeczywistnić wspomniane zalecenia, nie będzie szkołą najbliższą” (tak też orzekł np. WSA w Gliwicach w wyroku z 14 czerwca 2018 r., sygn. akt IV SA/GI 1100/17).

Nowelizacja z 22 listopada 2018 r. w art. 39 dodała ust. 4a u.p.o. Stanowi on, że gmina może zorganizować dzieciom i młodzieży niepełnosprawnej bezpłatny transport i opiekę w czasie przewozu do szkoły ponadpodstawowej oraz ośrodka również w przypadkach, w których nie ma takiego obowiązku. Przykładowo: w przypadku osób niepełnosprawnych, które przekroczyły określony wiek.

### Ustalenie obwodu

Rada gminy, z uwzględnieniem obowiązku dowożenia dzieci, ustala plan sieci publicznych szkół podstawowych prowadzonych przez gminę, a także określa granice ich obwodów. Nie określa się ich tylko dla szkół specjalnych, które mają siedzibę na obszarze gminy. W przypadku publicznych szkół podstawowych prowadzonych przez inne niż JST organy określenie granic ich obwodów następuje w uzgodnieniu z tymi organami. Chodzi tu m.in. o szkoły podstawowe funkcjonujące w zakładach poprawczych i chroniskach dla nieletnich, dla których organem prowadzącym jest minister sprawiedliwości, a także o placówki o znaczeniu regionalnym i ponadregionalnym prowadzone przez samorząd województwa.

W uchwale dotyczącej sieci szkolnej nie wyznacza się natomiast obwodów szkołom publicznym prowadzonym na podstawie zezwolenia przez osoby fizyczne lub osoby prawne niebędące JST, chyba że wystąpią z takim wnioskiem.

Uchwały rady dotyczące dostosowania sieci szkół do nowego ustroju szkolnego zachowują ważność w zakresie, w jakim stanowią akt założycielski. Jednym z jego elementów jest określenie okręgu danej placówki. Oznacza to, że gmina, wskazując w nowej uchwale obwody szkół, powinna uzgodnić jej treść z aktami założycielskimi. I w razie potrzeby musi dokonać odpowiednich zmian.

Zgodnie z dodanym (nowelizacją z 22 listopada 2018 r.) ust. 5a do art. 39 u.p.o. rada gminy w uchwale wskazuje adresy siedzib szkół oraz adresy innych lokalizacji prowadzenia zajęć dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych.

Należy bowiem pamiętać, że zgodnie z art. 39 ust. 6 u.p.o. rada gminy, podejmując uchwałę, musi dążyć do tego, aby szkoły podstawowe były jednostkami o pełnej strukturze organizacyjnej i funkcjonalnej w jednym budynku lub jego bliskiej lokalizacji. Dążenie to podlega ocenie kuratora oświaty w ramach opiniowania tej uchwały. Dlatego też wprowadzono w art. 39 u.p.o. ust. 5a.

Wspomniana już nowelizacja w art. 39 dodała też ust. 5b. Przepis ten doprecyzowuje kwestię ustalania obwodów samorządowych i niesamorządowych szkół podstawowych, w tym szkół obejmujących strukturą organizacyjną część klas szkoły podstawowej oraz szkołę filialną. Zgodnie z tą regulacją obwód szkół (w tym podstawowej) obejmujący strukturą organizacyjną część jej klas oraz szkołę filialną, nie może mieć części wspólnej z obwodem innej placówki. Wspólny obwód jest dopuszczalny w zakresie klas, które nie występują w strukturze organizacyjnej podstawówki lub jej filii (patrz ramka 1).

### Zadania rady powiatu

Według przedstawionych zasad rada powiatu ustala plan sieci publicznych szkół ponadpodstawowych oraz szkół specjalnych. Uwzględnia przy tym placówki tego rodzaju, które mają siedzibę na jej obszarze prowadzone przez inne organy prowadzące. Określając tę sieć, rada musi pamiętać, by zapewnić dzieciom i młodzieży realizację odpowiednio obowiązku szkolnego lub obowiązku nauki. Ustalenie planu sieci publicznych szkół następuje po uzyskaniu pozytywnej opinii kuratora oświaty. Oznacza to, że stanowisko to powinno być wyrażone przed jej ostatecznym podjęciem przez radę. Różny jest przy tym zakres weryfikacji planu przez kuratora – w zależności od tego, czy chodzi o dokument sporządzony przez gminę czy powiat. Określa go art. 39 ust. 8 u.p.o. Wskazać należy, że WSA w Łodzi w wyroku z 26 września 2018 r. (sygn. akt III SA/Ld 518/18) stwierdził, że opinia kuratora oświaty dotyczy jedynie zakresu określonego w art. 39 ust. 8 u.p.o., co w przypadku szkół ponadgimnazjalnych odnosi się jedynie do kontroli, czy przedstawiony plan sieci tych szkół zapewnia realizację odpowiednio obowiązku szkolnego lub obowiązku nauki dzieciom i młodzieży zamieszkującym na terenie powiatu bądź przebywającym w podmiotach i jednostkach w przepisie tym wskazanych. Opinia kuratora oświaty, wyrażona na podstawie art. 39 ust. 8 u.p.o., jest aktem nadzoru nad działalnością organów JST i podlega zaskarżeniu do sądu administracyjnego na podstawie art. 3 par. 2 pkt 7 ustawy z 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 1302 ze zm.).

### Łączenie placówek

Organ prowadzący może połączyć w zespół prowadzoną przez siebie szkołę podstawową z prowadzonymi przez siebie przedszkolami mającymi siedzibę na obszarze objętym obwodem tej szkoły. Może on też połączyć w zespół prowadzone przez siebie przedszkola mające siedzibę na obszarze objętym obwodem jednej szkoły podstawowej.

Zespołowi szkół – nawet jeśli w jego skład wchodzi jednostki, w których jest realizowany obowiązek szkolny – nie wyznacza się obwodu, gdyż nie jest on szkołą. Nowelizacja z 22 listopada 2018 r. w art. 91 ust. 7 u.p.o. doprecyzowała, że organ prowadzący zespół szkół może z niego wyłączyć lub włączyć do niego kolejną szkołę. Może go też rozwiązać. Ponieważ art. 89 u.p.o. dotyczy procedury likwidacji szkół i placówek, a nie zespołów, aby wyeliminować pojawiające się wątpliwości, nowelizacja z 22 listopada 2018 r. dodano ust. 7a w art. 91 u.p.o., w którym wyraźnie jest mowa, że art. 89 u.p.o. nie ma zastosowania w przypadku tworzenia zespołu lub włączania do niego kolejnej szkoły lub placówki. Połączenie w zespół oraz wyłączenie do niego szkoły lub placówki jest dokonywane z dniem 1 września danego roku. Natomiast zgodnie z art. 91 ust. 10 u.p.o. wyłączenie z zespołu oraz jego rozwiązanie jest dokonywane 31 sierpnia danego roku [zobacz opinia].



## Nauczyciele gimnazjów zakończą pracę 31 sierpnia

Chodzi o pedagogów zatrudnionych w placówkach wygaszanych. Dyrektor szkoły ma obowiązek złożyć im wypowiedzenia umów i rozwiązać stosunek pracy

Nowe uchwały o sieciach szkół muszą, co oczywiste, uwzględniać, że z końcem roku szkolnego 2018/2019 definitywnie kończą swój byt gimnazja. Nie jest to jednak koniec wprowadzania rozłożonej do 2023 r. reformy edukacji. Ta jest regulowana szczegółowo w nadal obowiązującej ustawie z 14 grudnia 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo oświatowe (Dz.U. z 2017 r. poz. 60 ze zm., dalej u.p.w.). Koniec obecnego roku szkolnego to jednak bardzo ważny punkt tej reformy – wraz nim trzeba bowiem zwolnić całą kadre dydaktyczną i niepedagogiczną z wygaszanych gimnazjów, a więc takich, które nie były włączone do innych szkół albo które nie przeobraziły się w inne placówki. I choć procedurę z tym związaną reguluje art. 226 u.p.w., to mogą pojawić się problemy. Bo, jak wskazuje część ekspertów, przepis ten jest niejasno sformułowany. Nie wynika z niego bowiem wprost, z jakimi nauczycielami rozwiązuje się stosunek pracy na jego podstawie – czy chodzi o nauczycieli gimnazjów wygaszanych, czy również tych, którzy pracują w szkołach przekształconych.

### Prawne niejasności

Zgodnie z ust. 1 tego art. 226 w roku szkolnym 2018/2019 z nauczycielami samorządowych gimnazjów zatrudnionymi na podstawie mianowania lub umowy o pracę na czas nieokreślony, których dalsze zatrudnienie nie jest możliwe ze względu na zmiany organizacyjne powodujące wygaszenie kształcenia w gimnazjum, rozwiązuje się stosunek pracy. Zdaniem dr. Patryka Kuziora, eksperta z zakresu prawa oświatowego, przepis ten jest pewnego rodzaju uzupełnieniem artykułu poprzedzającego, który odnosił się do sytuacji nauczycieli gimnazjów, których dalsze zatrudnienie w roku szkolnym 2017/2018 lub 2018/2019 nie było możliwe ze względu na zmiany organizacyjne powodujące wygaszenie gimnazjów. – O ile bowiem w przypadku poprzednich lat możliwe było zastosowanie konstrukcji prawnej przeniesienia nauczyciela w stan nieczynny, to w bieżącym roku szkolnym konieczne będzie rozwiązanie stosunków pracy nauczycieli gimnazjów, które podlegają wygaszeniu – tłumaczy dr Patryk Kuzior. Ekspert twierdzi, że art. 226 ust. 1 u.p.w. ma zastosowanie wyłącznie do nauczycieli tych gimnazjów, które nie zostały przekształcone, a więc do gimnazjów wygaszanych. – Skoro 31 sierpnia 2019 r. szkoły te przestają istnieć, to oczywiście konieczne jest zwolnienie pracujących tam jeszcze nauczycieli – podkreśla ekspert.

Wtórnie mu Bartosz Góra, radca prawny prowadzący własną kancelarię w Dębicy. Jego zdaniem adresatem art. 226 ust. 1 u.p.w. są nauczyciele zatrudnieni na podstawie mianowania lub umowy o pracę na czas nieokreślony, których stosunek pracy nadal trwa w roku szkolnym 2018/2019, a ich zatrudnienie w wygaszanym gimnazjum było nadal możliwe (i konieczne), w przeciwnym razie do nauczycieli, o których mowa w art. 225 ust. 1. – Niemniej jednak ich zatrudnienie w tym roku szkolnym jest nieuchronnie związane z koniecznością jego ustania, bo reforma w sposób oczywisty kończy byt gimnazjów 31 sierpnia 2019 r. – zauważa mecenas. W roku szkolnym 2019/2020 rozpocznie się zatem pierwszy okres, w którym reforma oświaty wyłączy gimnazja (klasy gimnazjalne). Mec. Góra podkreśla, że art. 226

### OPINIA EKSPERTA

## Wyjątkowo zespół szkół można rozwiązać w innym terminie



DR PATRYK KUZIOR  
wykładowca na Akademii WSB

Prawo oświatowe przewiduje w art. 91 ust. 9 i 10, że wszelkie ruchy związane z zespołami szkół (placówek) odbywają się na przełomie lat szkolnych. A więc wyłączenie z zespołu i rozwiązanie zespołu jest dokonywane z dniem 31 sierpnia, natomiast połączenie szkół w zespół czy włączenie szkoły do zespołu dokonuje się z dniem 1 września. Jednakże trzeba zauważyć, że na mocy art. 324 ustawy z 14 grudnia 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo oświatowe stosowanie przepisów art. 91 ust. 9 i 10 u.p.o. zostało wyłączone w latach szkolnych 2017/2018 i 2018/2019. Oznacza to, że jeszcze do końca obecnego roku szkolnego możliwe jest np. rozwiązanie zespołu w innym terminie niż 31 sierpnia. Rozwiązanie zespołu z innym dniem

niż koniec roku szkolnego może spowodować jednak sporo problemów, zwłaszcza gdy chodzi o zespół, w którym funkcjonują szkoły feryjne (czyli takie, w których organizacji pracy uwzględnione są ferie letnie lub zimowe, a nauczyciele mają w czasie ich trwania prawo do urlopu). Rozwiązanie zespołu oznacza chociażby likwidację stanowiska dyrektora zespołu i jeśli jest nim nauczyciel, to pojawił się problem jego stosunku pracy. Jeśli będzie możliwość, by pracował nadal jako nauczyciel w pełnym wymiarze w jednej ze szkół (placówek), które usamodzielniają się w wyniku rozwiązania zespołu, to utrzyma stosunek pracy. A gdy to jest niemożliwe, pojawia się problem, jak zgodnie z prawem rozwiązać stosunek pracy, skoro nauczycieli szkół feryjnych zwalnia się na koniec roku szkolnego. Przyjęcie innej niż 31 sierpnia daty rozwiązania zespołu może pociągać za sobą kłopoty także ze stosunkami pracy innych nauczycieli, zwłaszcza, gdy ich umowy przewidywały wykonywanie pracy w więcej niż w jednej szkole (placówce) w zespole. Tu także może być problem z terminami wręczania wypowiedzeń.

©

ust. 1 u.p.w. obejmuje wyłącznie nauczycieli zatrudnionych w gimnazjach, które zostały przeznaczone do wygaszenia, dla których organ prowadzący nie przeprowadził procedury z art. 129 ust. 1 u.p.w. 1. Patryk Kuzior zaznacza natomiast, że art. 226 ust. 1 u.p.w. nie ma zastosowania do nauczycieli dawnych gimnazjów, którzy aktualnie są nauczycielami szkół, w których prowadzone są klasy dotychczasowego gimnazjum. Ich sytuacja jest bowiem uregulowana w art. 225 ust. 12 u.p.w. A ten ostatni przepis nakazuje bowiem odpowiednie stosowanie do tych właśnie nauczycieli – w okresie do 29 lutego 2020 r. – procedury wynikającej z art. 225 ust. 1 do 11 u.p.w. Warto tu wspomnieć, że art. 226 ust. 4 u.p.w., wprowadzony jako regulacja szczególna, ma zastosowanie do nauczycieli gimnazjów dla dorosłych, w których kształcenie w klasie pierwszej rozpoczęło się w lutym 2017 r. – Z tymi osobami stosunek pracy trzeba będzie rozwiązać najpóźniej z końcem sierpnia 2020 r. – zauważa dr Kuzior.

### Rozwiązanie stosunku pracy

Zgodnie z art. 226 ust. 2 u.p.w. dyrektor likwidowanego gimnazjum rozwiązuje z nauczycielem stosunek pracy z końcem roku szkolnego po uprzednim trzymiesięcznym wypowiedzeniu. Oznacza to, że oświadczenie w tej sprawie szef placówki musi wręczyć nauczycielom najpóźniej do końca maja 2019 r.

### PRZEGLĄD

## Bieg terminu wypowiedzenia umowy

Dyrektor wygaszanego gimnazjum 16 maja 2019 r. wręczył nauczycielom oświadczenia o wypowiedzeniu stosunku pracy. Bieg wypowiedzenia rozpoczął się dopiero z początkiem czerwca, gdyż jego skutek musi przapaść na koniec roku szkolnego (31 sierpnia) po trzech miesiącach wypowiedzenia.

Do 31 maja dyrektor musi zwolnić całą kadre dydaktyczną bez względu na podstawę zatrudnienia (mianowanie czy umowa o pracę). Nie ma znaczenia także to, czy umowa była zawarta na czas określony, czy też była to umowa bezterminowa. Nieistotny jest także wymiar zatrudnienia. Co więcej, nie obowiązują w tym czasie przepisy ochronne (więcej ramka 2). Jeżeli w powyższym terminie dyrektor nie rozwiąże stosunku pracy nikomu albo tylko wybranym pracownikom, to i tak

on ustanie z dniem likwidacji pracodawcy (więcej: opinia). Nauczyciele w sytuacji zamknięcia gimnazjum nie mogą też liczyć na przeniesienie w stan nieczynny, gdyż ten nie jest rozwiązaniem stosunku pracy (nauczyciel w stanie nieczynnym nadal bowiem korzysta z praw pracowniczych, co nie jest możliwe w przypadku zlikwidowania szkoły).

W przypadku zwolnień spowodowanych całkowitą likwidacją gimnazjum dyrektor nie musi za-wiadamiać związkowych o zamiarze wypowiedzeń stosunków pracy.

Wskazać należy, że art. 226 u.p.w. nie posiada analogicznej regulacji jak art. 20 ust. 5 ustawy z 26 stycznia 1982 r. – Karta nauczyciela (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 967 ze zm., dalej: KN). Przepis ten stanowi, że okres wypowiedzenia może być skrócony do jednego miesiąca, przy czym w takiej sytuacji nauczycielowi przysługuje odszkodowanie za pozostałą część okresu wypowiedzenia w wysokości wynagrodzenia liczonego jak za okres urlopu wypoczynkowego. Mało tego, zgodnie z KN okres, za który przysługuje odszkodowanie, wlicza się nauczycielowi pozostającemu w tym czasie bez pracy do okresu zatrudnienia. Brak takiej regulacji w art. 226 u.p.w. wyłącza możliwość skrócenia nauczycielowi okresu wymownienia do jednego miesiąca. Tym bardziej że w myśl art. 227 u.p.w. w latach szkolnych 2017/2018 i 2018/2019 do nauczycieli wygaszanych gimnazjów (w trybie art. 225 ust. 1 i 12 oraz art. 226 ust. 1 u.p.w.) nie stosuje się art. 20 KN.

Idąc dalej, w roku szkolnym 2018/2019 urlopu dla poratowania zdrowia nauczycielowi, o którym mowa w art. 226 ust. 1 u.p.w., udziela się na okres nie dłuższy niż do 31 sierpnia 2019 r. (art. 229 u.p.w.). Ta przerwa w pracy nie uchroni jednak pedagoga od zwolnienia. Orzecznictwo w przypadku całkowitej likwidacji szkoły dopuszcza bowiem wypowiedzenie stosunku pracy nauczycielowi przebywającym na urlopie zdrowotnym (por. wyrok SN z 19 września 1996 r., sygn. akt I PRN 70/96 oraz 19 kwietnia 2012 r., sygn. akt II PK 204/11).

### Prawo do odprawy

Nauczyciel zatrudniony na podstawie mianowania (o stopniu awansu nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego) za utratę pracy dostaje zgodnie z art. 226 ust. 3 u.p.w. odprawę w wysokości sześciu wynagrodzeń zasadniczych, tj. bez żadnych dodatków (stażowego, funkcyjnego, za warunki pracy i motywacyjnego). Co więcej, w przypadku rozwiązania stosunku pracy ze względu na likwidację szkoły odprawa pieniężna przysługuje także wtedy, gdy zwolniony nauczyciel niezwłocznie po rozwiązaniu stosunku pracy podjął inne zatrudnienie (wyrok SN z 13 czerwca 1995 r., sygn. akt I PRN 29/95).

Natomiast nauczycielowi zatrudnionemu w gimnazjum na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony, z którym rozwiązano stosunek pracy, przysługuje odprawa pieniężna w wysokości określonej w art. 8 ustawy z 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowni-

### Ramka 1

## Kłopotliwe części wspólne

Z uzasadnienia projektu nowelizacji z 22 listopada 2018 r.:

„Zdarzało się, że gminy ustalały szkołom podstawowymi obwody, które posiadały część wspólną lub są ze sobą tożsame. W przypadku nakładania się na siebie obwodów dwóch samodzielnych szkół nie było jasne, który dyrektor szkoły był odpowiedzialny za kontrolę obowiązku szkolnego. Ponadto z praktyki wynikało, że wspólny obwód dwóch szkół (np. publicznej szkoły gminnej i publicznej szkoły działającej na podstawie zezwolenia) prowadził do zaniechania działalności szkoły gminnej bez przeprowadzenia procedury likwidacyjnej opisanej w art. 89 u.p.o. Utworzenie szkoły filialnej w miejsce szkoły samodzielnej i ustalenie obwodu tej pierwszej tożsamego z obwodem placówki macierzystej mogło prowadzić do likwidacji filii z powodu braku lub niewielkiej liczby uczniów”.

©

Uchwała rady gminy w sprawie planu sieci publicznych szkół podstawowych podlega ogłoszeniu w wojewódzkim dzienniku urzędowym.



ków (tj. Dz.U. z 2018 r. poz. 1966 ze zm., dalej ustawa o zwolnieniach grupowych). Jej poziom jest uwarunkowany okresem zatrudnienia w gimnazjum i wynosi:

- jednomiesięczne wynagrodzenie – jeśli nauczyciel był zatrudniony w nim krócej niż dwa lata;
- dwumiesięczne wynagrodzenie – jeśli nauczyciel był zatrudniony w nim minimum dwa lata, ale krócej niż osiem lat;
- trzymiesięczne wynagrodzenie – jeśli nauczyciel był zatrudniony w nim ponad osiem lat.

Przy ustaleniu wysokości odprawy nauczyciela zatrudnionego na podstawie umowy o pracę podstawowe znaczenie będzie miał więc zakładowy staż pracy, czyli okres pracodawcy w danej szkole, która rozwiązuje stosunek pracy.

Wysokość odprawy obliczana jest na zasadach obowiązujących przy obliczaniu ekwiwalentu pieniężnego za urlop wypoczynkowy. W jej wysokości będą więc uwzględniane wszystkie składniki wynagrodzenia wypłacane w czasie urlopu wypoczynkowego, a więc nie tylko wynagrodzenie zasadnicze, ale także dodatki, wynagrodzenie za godziny ponadwymiarowe i doraźne zastępstwa, itd.

W sytuacji gdy po rozwiązaniu stosunku pracy z powodu likwidacji szkoły 31 sierpnia nauczyciel podejmuje zatrudnienie w ramach nowego stosunku pracy już od 1 września (nawet w szkole prowadzonej przez tę samą JST) odprawa i tak mu przysługuje. Stanowisko takie zajął Sąd Najwyższy w wyroku z 13 czerwca 1995 r., sygn. akt I PKN 29/95, gdzie stwierdził, że nauczyciel, z którym rozwiązano stosunek pracy w trybie art. 20 ust. 1 KN, ma prawo do odprawy pieniężnej, przewidzianej w ust. 2 tego artykułu, choćby niezwłocznie podjął inne zatrudnienie.

Gdy nauczyciel odchodzi na emeryturę lub rentę oprócz odprawy z tytułu rozwiązania stosunku pracy z powodu likwidacji szkoły, przysługuje mu odprawa emerytalna z art. 87 KN (por. wyrok SN z 2 października 2008 r., sygn. akt I PK 54/08).

W roku szkolnym 2019/2020 z nauczycielami samorządowych gimnazjów dla dorosłych, w których kształcenie w klasie I rozpoczęło się w lutym 2017 r., a zatrudnionymi na podstawie mianowania lub umowy o pracę na czas nieokreślony, których dalsze zatrudnienie nie jest możliwe ze względu na zmiany organizacyjne powodujące wygaszenie kształcenia w gimnazjum, rozwiązuje się stosunek pracy. Dyrektor gimnazjum rozwiązuje z nauczycielem stosunek pracy nie później niż 31 sierpnia 2020 r., po uprzednim trzymiesięcznym wypowiedzeniu. Osobom tym przysługują omówione powyżej świadczenia.

### Uprawnienia emerytalne

Do wcześniejszych emerytur na podstawie przepisów KN uprawnień są wyłącznie nauczyciele urodzeni przed 1 stycznia 1969 r. Jest to tzw. emerytura bez względu na wiek. Dotyczy ona wyłącznie tych nauczycieli, którzy spełniają następujące warunki:

- mają co najmniej 30-letni okres zatrudnienia (składkowy i nieskładkowy), w tym co najmniej 20-letni okres pracy nauczycielskiej (pracy w szczególności charakterze), albo co najmniej 25-letni okres zatrudnienia, w tym co najmniej 20-letni okres pracy nauczycielskiej w szkolnictwie specjalnym;
- rozwiążą stosunek pracy na swój wniosek (rozwiązanie stosunku pracy jest niezbędnym warunkiem przyznania emerytury bez względu na wiek).

Nauczyciele urodzeni po 31 grudnia 1948 r., a przed 1 stycznia 1969 r., mogą przejść na emeryturę bez względu na wiek, o ile podane wyżej warunki (dotyczące ogólnego okresu zatrudnienia – 30 lat lub 25 lat, w tym 20-letni okres pracy nauczycielskiej) spełnili do 31 grudnia 2008 r.

Ponadto u.p.w. umożliwia przejście na emeryturę nauczycielską osobom spełniającym powyższe warunki w przypadku rozwiązania stosunku pracy na podstawie art. 226 u.p.w. Nauczyciel może również skorzystać ze świadczenia kompensacyjnego. Przysługuje ono pedagogom, którzy spełnili łącznie następujące warunki:

- osiągnęli określony wiek, czyli w 2019 r. 55 lat (kobieta) i 58 lat (mężczyzna);
- mają okres składkowy i nieskładkowy wynoszący 30 lat, w tym 20 lat wykonywania pracy w jednostkach systemu oświaty (przedszkola, szkoły oraz placówki kształ-

### Ramka 2

#### Wyłączenie ochrony

W przypadku zwolnień z powodu całkowitej likwidacji gimnazjum nie mają zastosowania przepisy o szczególnej ochronie stosunku pracy. Oznacza to, że każdy nauczyciel może otrzymać wypowiedzenie stosunku pracy. Możliwe jest zatem zwolnienie pracownika:

- w czasie usprawiedliwionej nieobecności w pracy,
- w czasie ciąży,
- w trakcie korzystania z urlopu związanego z opieką nad dzieckiem (np. podczas urlopu macierzyńskiego, ojcowskiego, itd.),
- w wieku przedemerytalnym,
- będącego chronionym członkiem związków zawodowych czy społecznym inspektorem pracy.

**WAŻNE** Nauczyciel zatrudniony na podstawie mianowania nie otrzyma odprawy, jeżeli zostanie przeniesiony do innej szkoły (wyrok SN z 20 sierpnia 2001 r., sygn. akt I PKN 591/00).

wychowawcze, specjalne ośrodki wychowawcze, młodzieżowe ośrodki socjoterapii, specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze, ośrodki rewalidacyjno-wychowawcze, placówki zapewniające opiekę i wychowanie uczniom w okresie pobierania nauki poza miejscem stałego zamieszkania) i w wymiarze co najmniej 1/2 obowiązkowego wymiaru zajęć;

■ rozwiążali stosunek pracy. Ponadto, podobnie jak w przypadku emerytury na podstawie KN, na świadczenie kompensacyjne mogą przejść również nauczyciele spełniający powyższe warunki, w przypadku rozwiązania stosunku pracy na podstawie art. 226 u.p.w.

#### Dyrektor wygaszanej placówki

Przypomnijmy jeszcze, jak kształtuje się status dotychczasowych szefów wygaszanych gimnazjów i oddziałów tego typu placówek. I tak w przypadku zakończenia działalności gimnazjum poprzez wygaszenie jego poszczególnych klas dyrektorzy gimnazjum pozostaną na swoim stanowisku do końca kadencji, nie dłużej jednak niż do 31 sierpnia 2019 r. W związku z tym, że w przeważającej sytuacji są to też nauczyciele, to przysługują im świadczenia opisane powyżej.

Jeżeli zaś gimnazjum zostało połączone z podstawówką, to dyrektor tej pierwszej szkoły z mocy prawa objął stanowisko wicedyrektora szkoły podstawowej. Natomiast szef gimnazjum swoje stanowisko zajmuje do końca kadencji, w tej sytuacji dopuszczalne jest przedłużenie jego kadencji, ale nie dłużej niż do 31 sierpnia 2019 r.

W przypadku gdy gimnazjum przeobraziło się w szkołę podstawową, to dotychczasowy dyrektor tej pierwszej placówki objął funkcję szefa nowo powstałej jednostki. Na tym stanowisku pozostanie do końca kadencji, przy czym również w tej sytuacji dopuszczalne jest przedłużenie jej maksymalnie do 31 sierpnia 2019 r.

#### Do końca maja

Zespół szkół, w skład którego wchodzi gimnazjum i trzyletnie liceum ogólnokształcące, 1 września 2019 r. przekształca się w liceum czteroletnie (art. 193 ust. 1 u.p.w.). Taka sama przemiana nastąpi, gdy w skład zespołu wchodzi gimnazjum i czteroletnie technikum. 1 września 2019 r. powstanie pięcioletnie technikum. O tym przeobrażeniu dyrektor musi poinformować nauczycieli w terminie do 15 maja 2019 r. (art. 251 u.p.w.).

Stosownie do art. 251 ust. 4 u.p.w. dyrektor zespołu publicznych szkół, w skład którego wchodzi jedynie dotychczasowe gimnazjum i liceum ogólnokształcące (lub technikum), musi rozwiązać stosunek pracy z nauczycielem, który nie posiada kwalifikacji do zajmowania stanowiska nauczyciela w liceum czteroletnim (lub pięcioletnim technikum), określonych w przepisach wydanych na podstawie art. 9 ust. 2 KN. Chodzi tu o nauczycieli dotychczasowego gimnazjum. Oznacza to, że tym pedagogom należy wręczyć wypowiedzenie do końca maja br. Zgodnie bowiem z art. 251 ust. 5 u.p.w. rozwiązanie następuje z końcem roku szkolnego poprzedzającego rok szkolny, w którym następuje przekształcenie zespołu szkół, tj. 31 sierpnia 2019 r., za uprzednim trzymiesięcznym wypowiedzeniem.

Jeżeli chodzi o dyrektora zespołu szkół, to z mocy prawa 1 września 2019 r. stanie się on dyrektorem odpowiednio czteroletniego liceum lub pięcioletniego technikum. Zasada ta dotyczy dotychczasowych zastępców

Do pracowników niebędących nauczycielami zatrudnionych w dotychczasowym zespole szkół stosuje się odpowiednio art. 22 i art. 23 ustawy z 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (tj. Dz.U. z 2018 r. poz. 1260 ze zm.). Przepisy te dotyczą przeniesienia do pracy w innej jednostce lub na inne stanowisko.

#### Przepisy na czas reformy

W u.p.w. wprowadzono przepisy przejściowe mające na celu ochronę zatrudnienia nauczycieli, którzy tracą zatrudnienie w wyniku przekształcenia systemu oświaty. Większość z nich obowiązuje do 31 sierpnia 2019 r. Zgodnie z art. 220 u.p.w. w okresie przejściowym, a więc do 31 sierpnia 2019 r., rozszerzone zostało stosowanie art. 18 ust. 1, 4, 5 KN na nauczycieli zatrudnionych na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony. Zrównani oni zostali w prawach w tym zakresie z nauczycielami zatrudnionymi na podstawie mianowania. Przywołano przepis dotyczący możliwości przeniesienia nauczyciela na własną prośbę lub z urzędu za jego zgodą na inne stanowisko w tej samej lub innej szkole. Alokacja taka może mieć miejsce również do innej miejscowości, ale w ramach szkoły prowadzonej przez ten sam organ prowadzący. Dokonuje tego dyrektor szkoły, do której nauczyciel ma być przeniesiony, po zasięgnięciu opinii organu prowadzącego tę szkołę i za zgodą szefa placówki, w której pedagog jest zatrudniony. Natomiast przeniesienie nauczyciela religii, który otrzymał skierowanie do innej jednostki, dokonuje dyrektor szkoły, do której pedagog otrzymał skierowanie, w porozumieniu z szefem placówki, w której jest on zatrudniony, i po zawiadomieniu organów prowadzących te szkoły. Ponadto do 31 sierpnia 2019 r. uchylony został obowiązek zapewnienia nauczycielowi przenoszonemu z urzędu do innej miejscowości odpowiedniego do jego stanu rodzinnego mieszkania oraz miejsca pracy dla współmałżonka, jeżeli jest on nauczycielem. Zgodnie z art. 220 ust. 1 pkt 3 u.p.w. w okresie do 31 sierpnia 2019 r. organ prowadzący przedszkole, szkołę lub placówkę i ich zespoły może nałożyć na nauczyciela zatrudnionego na podstawie mianowania i umowy o pracę na czas nieokreślony obowiązek podjęcia pracy w innej szkole lub szkołach, a także na tym samym stanowisku, albo za zgodą nauczyciela na innym stanowisku. Przesłanką takiego polecenia ma być uzupełnienie tygodniowego obowiązkowego wymiaru zajęć dydaktycznych, wychowawczych lub opiekuńczych. Liczba tych zajęć może przekroczyć 1/2 obowiązkowego wymiaru zajęć, o ile nie ma możliwości zapewnienia nauczycielowi prowadzenia zajęć w wymiarze co najmniej 1/2 obowiązkowego wymiaru zajęć w macierzystej szkole (chodzi tu o sytuację, gdy nauczyciel podejmuje zatrudnienie w dwóch szkołach w celu uzupełnienia pensum). Nauczyciel otrzyma w takiej sytuacji wynagrodzenie proporcjonalne do liczby realizowanych zajęć. Artykułu 220 ust. 1 pkt 3 u.p.w. nie można stosować dowolnie. Organ prowadzący, nakładając obowiązek podjęcia pracy przez nauczyciela w innej szkole lub szkołach, musi się kierować brakiem możliwości zatrudnienia nauczyciela w jego macierzystej placówce. Decyzja taka musi wynikać z opracowanego arkusza organizacyjnego, z którego wspomniana niemożność zatrudnienia nauczyciela ma wynikać. Określenie stanowiska pracy nauczyciela zgodnie z orzecznictwem powinno być interpretowane zgodnie z art. 42 KN, czyli odnosić się do wymiaru pensum nauczyciela określonego w art. 42 ust. 3 KN (por. wyrok SN z 16 lipca 2013r., sygn. akt II PK 334/12).

Z kolei art. 222 u.p.w. wprowadził czasowe ograniczenie w możliwości podejmowania przez nauczyciela dodatkowego zatrudnienia. W okresie od 1 września 2017 r. do 31 sierpnia 2019 r. podjęcie lub kontynuowanie dodatkowego zatrudnienia na podstawie stosunku pracy w innej szkole przez nauczyciela zatrudnionego w pełnym wymiarze zajęć wymaga uzyskania pisemnej zgody dyrektora szkoły wskazanej jako podstawowe miejsce zatrudnienia. Zgoda ta wymagana jest wówczas, gdy dodatkowy etat wykonywany jest na podstawie umowy o pracę lub

**WAŻNE** Odprawa ma górny limit – zainteresowany otrzymuje ją w kwocie nie wyższej niż 15-krotność minimalnego wynagrodzenia za pracę, czyli nie wyższej niż 31 500 zł (15 x 2100 zł).



wywiłnoprawnej. Takiej zgody nie potrzeba w przypadku podjęcia dodatkowej pracy w innym miejscu niż jednostka oświatowa. W przypadku naruszenia przez nauczyciela warunków dodatkowego zatrudnienia dyrektor szkoły, która została wskazana jako podstawowe miejsce zatrudnienia, może rozwiązać z nim stosunek pracy.

### Arkusze organizacyjne

Zwolnień nauczycieli szkół dokonuje się na podstawie zapisów w zatwierdzonych arkuszach organizacyjnych. One stanowią bowiem o stanie zatrudnienia w kolejnym roku szkolnym. Ze względu na okres wypowiedzenia obowiązujący nauczycieli jednostek feryjnych kwiecień jest ostatecznym terminem opracowania arkusza, w maju bowiem muszą być nauczycielom wręczone ewentualne wypowiedzenia.

Co więcej, dyrektor musi pamiętać, że przed rozpoczęciem prac nad projektem arkusza organizacyjnego powinien przygotować kryteria doboru nauczycieli do zwolnień. Przy wyborze osoby do zwolnienia dyrektor szkoły powinien kierować się rzeczowymi i obiektywnymi przesłankami. Pewne wskazówki co do kryteriów, jakimi można się kierować, typując nauczyciela, któremu zostanie wręcone wypowiedzenie, daje bogate orzecznictwo Sądu Najwyższego, o czym w 2017 r. pisaliśmy w Tygodniku Gazeta Prawna z GP nr 59 i 101.

Praktyka polegająca na pisemnym opracowaniu takich kryteriów i poinformowaniu o nich nauczycieli (np. na posiedzeniu rady pedagogicznej) powstała w wyniku licznych spraw sądowych z zakresu prawa pracy. Sądy badają bowiem sposób doboru nauczyciela do zwolnienia, tj. czym kierował się dyrektor, zwalniając tego konkretnego nauczyciela. Ze względu na to, że wypowiedzenie stosunku pracy powinno być dla pracownika jasne i zrozumiałe dla celów dowodowych, warto opracować kryteria zwalniania i poinformować o nich nauczycieli. Najczęściej dyrektorzy wydają w tym zakresie wewnętrzne zarządzenia. W przypadku nauczycieli z wygaszanych gimnazjów nie będzie mowy jednak o kryteriach zwalniania, a jedynie o podstawie prawnej do rozwiązania stosunku pracy.

### Istota dokumentu

W tym roku opracowanie arkusza organizacyjnego nie będzie wywoływało tak dużo problemów, jak na początku reformy oświaty (pisaliśmy o tym: „MEN wycofuje się z błędów i popelnia kolejny. Dyrektorzy złamią prawo”, tygodnik Kadry i Plac z 30 marca 2017 r., DGP nr 63, s. C2-C3). Przypomnijmy, że wątpliwości dotyczyły stanowiska MEN, który nakazywał stosować rozporządzenie wykonawcze, które formalnie jeszcze nie weszło w życie.

Znaczenie arkusza organizacyjnego było przedmiotem wielu orzeczeń Sądu Najwyższego. W wyroku z 20 stycznia 2015 r., sygn. akt III PK 51/14, SN wskazał, że jest on podstawowym dokumentem organizacyjnym szkoły, w którym dyrektor określa szczegółową organizację nauczania w danym roku szkolnym z uwzględnieniem szkolnego planu nauczania. Zamieszcza się w nim m.in.: liczbę pracowników szkoły, w tym zajmujących stanowiska kierownicze, i ogólną liczbę godzin zajęć edukacyjnych finansowanych ze środków przydzielonych przez organ prowadzący szkołę. Z kolei w rozstrzygnięciu z 4 października 2013 r., sygn. akt I PK 85/13, SN stwierdził, że opracowując arkusz organizacyjny, dyrektor uwzględni zasady i wytyczne organu prowadzącego w danym roku szkolnym. Natomiast w szkolnym planie nauczania muszą być ujęte wszystkie obowiązkowe zajęcia edukacyjne, a także zajęcia z religii, etyki, wychowania do życia w rodzinie i dodatkowe zajęcia edukacyjne, które zapewniają pełną realizację podstawy programowej. Dyrektor uwzględni analizy dotyczące naboru do szkoły i liczby oddziałów klas oraz

### OPINIE EKSPERTÓW

## Likwidacja prowadzi do ustania zatrudnienia



**DR MAGDALENA ZWOLIŃSKA**  
adwokat i partner w kancelarii NGL Legal

Zgodnie z art. 226 u.p.w. z nauczycielami gimnazjów prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego zatrudnionymi na podstawie mianowania lub umowy o pracę na czas nieokreślony, których dalsze zatrudnienie nie jest możliwe ze względu na zmiany organizacyjne powodujące wygaszenie kształcenia w gimnazjum, rozwiązuje się stosunek pracy. Ustawodawca nie przewidział w tej sytuacji możliwości przeniesienia w stan nieczynny, lecz wyłącznie rozwiązanie stosunku pracy. Rozwiązanie stosunku pracy z nauczycielem powinno nastąpić z końcem roku szkolnego tj. 31 sierpnia. Dyrektor gimnazjum jest

zobowiązany rozwiązać z takim nauczycielem stosunek pracy po uprzednim trzymiesięcznym wypowiedzeniu. W praktyce oznacza to, że wręczenie dokumentu wypowiedzenia jest konieczne do rozwiązania stosunku pracy, z tym momentem zaczyna biec okres wypowiedzenia. Jeśli nauczyciel nie otrzyma dokumentu wypowiedzenia – nie dojdzie do rozwiązania stosunku pracy. Nie nastąpi to z mocy prawa. Wręczenie dokumentu powinno nastąpić najpóźniej z końcem maja – jest więc jeszcze trochę czasu na dopełnienie tej formalności. Jeśli nauczyciel nie otrzyma wypowiedzenia i zadania gimnazjum nie zostaną przejęte przez inną placówkę może okazać się, że mamy do czynienia z likwidacją pracodawcy. Będzie to równoznaczne z zakończeniem stosunków pracy osób zatrudnionych w gimnazjum. Wątpliwość, która pojawi się w tym zakresie, dotyczy tego, czy w takiej sytuacji pracownicy (którzy nie otrzymali wypowiedzeń zgodnie z przepisami u.p.w. i świadczą z tymi związanymi) mają roszczenia i do jakiego podmiotu powinni je skierować.

© Not. UR

## Problematyczne klasy gimnazjalne



**JACEK RUDNIK**  
wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 11 w Puławach i były dyrektor gimnazjum

Dla dyrektorów szkół zbliża się termin sporządzenia arkusza organizacyjnego na rok szkolny 2019/2020. Przepisy dotyczące ruchu kadrowego, który może mieć miejsce po zasięgnięciu opinii związków zawodowych, złożeniu arkusza organizacyjnego i zatwierdzeniu go przez organ prowadzący są w zasadzie jasne dla większości dyrektorów. W szkołach tych od momentu wprowadzenia zmian w systemie oświaty należało stosować art. 225 ustawy Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo oświatowe. Jednocześnie art. 227 tej ustawy ograniczył w latach szkolnych 2017/2018 i 2018/2019 stosowanie art. 20 ustawy Karta Nauczyciela. Wątpliwość budzi zatem ustalenie podstawy prawnej umożliwiającej dokonywanie czynności z zakresu prawa pracy w odniesieniu do nauczycieli szkół, o których mowa wyżej, na rok 2019/2020. Część opinii prawnych stwierdza, że należy stosować art. 20 Karty Nauczyciela, argumentując tym, że sytuacja związana niemożno-

ścią dalszego zatrudnienia wynikającego z likwidacji gimnazjów wywołuje skutek na rok 2019/2020. Jednocześnie wskazują, że w art. 225 ust. 1 w związku z ust. 12 przepisów wprowadzających brak możliwości zatrudnienia dotyczył wyłącznie lat szkolnych 2017/2018 i 2018/2019, a przenoszenie w stan nieczynny zgodnie z ust. 1 odbywało się odpowiednio 1 września 2017 r. lub 1 września 2018 r. i nie można tego dokonać 1 września 2019 r. Istnieje również pogląd przeciwny, że również w tym roku szkolnym można zastosować art. 225 przepisów wprowadzających. Oprócz go można na dwóch przesłankach. Otóż art. 225 ust. 12 przepisów wprowadzających mówi: „W okresie do dnia 29 lutego 2020 r. przepisy ust. 1-11 stosuje się odpowiednio również do nauczycieli zatrudnionych w szkołach, w których są prowadzone klasy dotychczasowego gimnazjum”. Kluczowe jest tu według mnie słowo „odpowiednio”, a więc w moim rozumieniu w szkołach, które dalej istnieją (np. szkoły podstawowe z włączonym gimnazjum), choć klasy gimnazjalne kończą naukę 31 sierpnia br. Druga przesłanka wynika z pierwszej, ponieważ wyłączenie z tytułu stanu nieczynnego będzie miało kto wypłacać, bo szkoła istnieje, mimo że nie ma już klas gimnazjalnych po 1 września br. Nauczyciel jest przecież zatrudniony w tej szkole do momentu zakończenia stanu nieczynnego. Decyzję, z którego przepisu skorzystać, będzie musiał podjąć dyrektor i będzie za nią odpowiadał.

© Not. AR

odne na temat tygodniowej liczby godzin pracy dydaktyczno-wychowawczej. Konieczne jest też uwzględnienie danych dotyczących etatów pracowników administracji i obsługi oraz stosowanie przepisów aktów prawnych związanych z organizacją kształcenia.

W wyroku z 6 marca 2013 r., sygn. akt I PK 221/13, SN stwierdził, że arkusz organizacyjny jest dokumentem sporządzanym na podstawie planu nauczania, z którego wprost wynika liczba godzin do przydzielenia zatrudnionym w szkole nauczycielom. Dlatego ma on podstawowe znaczenie nie tylko dla organizacji zajęć w szkole, lecz także liczby zatrudnionych nauczycieli. To właśnie z arkusza wynika, czy nastąpiła zmiana planu nauczania, o której mowa w art. 20 ust. 1 pkt 2 KN, a więc taka, której skutkiem jest niemożność zatrudnienia określonych nauczycieli w pełnym wymiarze zajęć. Decydujące znaczenie ma zatem formalna zmiana planu nauczania (wynikająca z porównania arkusza organizacyjnego za poprzedni i dany rok), bo z niej wynika liczba godzin finansowanych przez organ prowadzący szkołę, które można rozdzielić między zatrudnionych w szkole nauczycieli. Dlatego sądy pracy szczegółowo analizują arkusz pod względem zasadności wypowiedzenia stosunku pracy nauczyciela (por. np. wyrok Sądu Okręgowego w Siedlcach z 15 grudnia 2016 r., sygn. akt IV Pa 39/16).

### Wymagana procedura

Zgodnie z art. 110 ust. 1 u.p.o. arkusz organizacyjny szkoły i przedszkola określa szcze-

gółową organizację nauczania, wychowania i opieki w danym roku szkolnym. Opracowuje go dyrektor szkoły (przedszkola), a następnie przekazuje do opiniowania zakładowym organizacjom związkowym będącym jednostkami organizacyjnymi organizacji związkowych reprezentatywnych w rozumieniu ustawy o Radzie Dialogu Społecznego albo jednostkami organizacyjnymi organizacji związkowych wchodzących w skład organizacji związkowych reprezentatywnych w rozumieniu tej ustawy, zrzeszających nauczycieli.

Arkusze organizacji szkoły (przedszkola) zatwierdza organ prowadzący po zasięgnięciu opinii kuratora oświaty. Na podstawie zatwierdzonego dokumentu dyrektor szkoły, z uwzględnieniem zasad ochrony zdrowia i higieny pracy, ustala tygodniowy rozkład zajęć określający organizację zajęć edukacyjnych. W przypadku wprowadzenia do 30 września zmian do zatwierdzonego arkusza stosuje się zasady tak jak przy jego opracowywaniu.

Szczegółowo jego treść i procedurę opracowania określa rozporządzenie ministra edukacji narodowej z 17 marca 2017 r. w sprawie szczegółowej organizacji publicznych szkół i publicznych przedszkoli (Dz.U. z 2017 r. poz. 649 ze zm.). Ale uwaga, akt ten i września 2019 r. zostanie zastąpiony nowym rozporządzeniem z 28 lutego 2019 r. o identycznym tytule (Dz.U. z 2019 r. poz. 502).

©

**WAŻNE** Nauczyciel nie może bez zgody dyrektora szkoły, która jest jego podstawowym miejscem pracy, podjąć dodatkowego zatrudnienia (zakaz dotyczy zarówno umów na czas nieokreślony, jak i umów terminowych).



### STADIONY.NET

## Częstochowa: Projekt dla stadionu Rakowa w czerwcu?

21.03.2019 05:54 źródło: własne | MK



Nawet na przełomie maja i czerwca może już być wiadomo, czy Częstochowa zdoła w założonej kwocie zbudować nowy stadion dla Rakowa. Jest już projektant, zgodził się zrealizować zadanie w niecałe dwa miesiące!

Raków utrzymuje bardzo bezpieczną przewagę 11 punktów i jest niemal pewny awansu do Ekstraklasy. Na dodatek odprawił z Pucharu Polski Legię Warszawa i przeszedł do półfinału. Są sensacyjne wyniki sportowe, jest zainteresowanie w Częstochowie, ale stadionu wciąż nie ma.

Na szczęście sytuacja zaczęła rozwijać się coraz szybciej. Do przetargu na wykonanie projektu i kosztorysu stanęło aż pięciu kandydatów. Jak na ironię, odrzucono tylko ofertę autora **oficjalnej koncepcji**, którą znacie z wizualizacji, firmę ART – Artur Grodziński. Wszystkich pozostałych oferentów możecie zobaczyć poniżej, wraz z ich oceną w przetargu.

Oferent	Cena całkowita	Czas wykonania	Punkty
DEMIURG Project S.A. DEMIURG Sp. z o.o. Sp.k.	330 771,60 zł	59 dni	274,20
VITARO SP. z o.o.	295 200,00 zł	180 dni	259,68
ARP Autorska Pracownia Projektowa Manecki	405 900,00 zł	90 dni	213,87
An Archi Group Sp. z o.o.	982 770,00 zł	300 dni	83,88

Skoro jest ocena, to znaczy, że przetarg został rozstrzygnięty. Wygrało konsorcjum spółek Demiurg z Poznania, teraz trwa 10-dniowy okres na ewentualne odwołania. Jeśli ich nie będzie, już **1 kwietnia będzie można podpisać umowę na wykonanie projektu**. A ponieważ Demiurg zobowiązuje się wykonać zadanie w niezwykle szybkim tempie (59 dni!), projekt i kosztorys mogą być gotowe już na początku czerwca.

To sporo, ponieważ da podstawy do rozpisania przetargu na budowę i tym samym „podkładkę” dla warunkowego otrzymania licencji na grę w Ekstraklasie. Czy kosztorys potwierdzi, że Częstochowa ma dość środków na rozpoczęcie budowy? Na to jeszcze musimy poczekać. **Przypomnijmy, że stadion dla 6152 osób ma powstać w kwocie poniżej 40 mln zł.**



### SAMORZAD.PAP

## Częstochowa: Stypendium artystyczne



Fot. UM Częstochowa

Do 15 kwietnia można składać wnioski o przyznanie stypendium artystycznego Prezydenta Miasta Częstochowy.

O stypendia mogą ubiegać się osoby do 30 roku życia, które zajmują się twórczością artystyczną, upowszechnianiem kultury oraz opieką nad zabytkami i są związane z Częstochową (stałe lub czasowo mieszkają w Częstochowie lub uczęszczają do częstochowskich szkół wszystkich szczebli).

Stypendia mają charakter indywidualny, a ich celem jest stworzenie warunków do nauki i pracy,

doskonalenia się twórców i artystów oraz podejmowania ważnych społecznie zadań twórczych i artystycznych.

Przyznawane są w obszarze: literatury, muzyki, sztuk plastycznych, teatru, filmu, tańca, upowszechniania kultury, ochrony dóbr kultury oraz opieki nad zabytkami.

Wnioski o stypendia mogą składać osoby zajmujące się twórczością artystyczną, upowszechnianiem kultury oraz opieką nad zabytkami, artystycznie uzdolniona młodzież, a także działacze i animatorzy kultury.

Do wniosku należy dołączyć:

- potwierdzenie informacji o dorobku twórczym (kopie dyplomów, zaświadczeń itp),
  - w przypadku projektów wydawniczych – całość planowanego do wydania drukiem materiału wraz z recenzjami lub jego reprezentatywne fragmenty wraz z recenzjami,
  - opinię opiekuna artystycznego – w przypadku uczniów i studentów,
  - dokumentację dodatkową w postaci materiału prezentującego dorobek twórczy np. kopie prac z ostatnich 3 lat, wydane publikacje, nośniki ze zrealizowanymi projektami filmowymi, teatralnymi lub muzycznymi.
- Dokumentacja dodatkowa jest zwracana wnioskodawcy po rozpatrzeniu wniosków przez Komisję Stypendialną.

O przyznaniu stypendium decyduje wartość artystyczna i merytoryczna programu stypendialnego, opracowanego przez kandydata na stypendystę, a przede wszystkim: oryginalność przedsięwzięcia i dotychczasowe osiągnięcia kandydata oraz właściwe udokumentowanie wniosku.

Więcej informacji można uzyskać w referacie kultury, Wydziału Kultury, Promocji i Sportu Urzędu Miasta Częstochowy, Al. Najświętszej Maryi Panny 45 a, tel. 34 370-74-60.

Wnioski należy składać w Kancelarii Urzędu Miasta Częstochowy (p. 3), ul. Śląska 11/13, do 15 kwietnia tego roku. Dokumenty złożone po tym terminie nie będą rozpatrywane.

Wniosek znajduje się tutaj.



WPOLITYCE.PL

## Stadion dla Rakowa Częstochowa. Test na elementarny profesjonalizm w piłce, a w szerszym kontekście - także i w państwie

Proszę wybaczyć, ale dziś nieco sentymentalnej prywaty na kanwie tego, co dzieje się w Częstochowie. Tamtejszy Raków jest w ostatnich tygodniach na piłkarskich ustach całej Polski - piłkarze trenera Marka Papszuna (jeszcze o nim usłyszymy w przyszłości) szturmem wchodzą do Ekstraklasy, drużyna gra jak z nut (nie przegrała od sierpnia ubiegłego roku), w Pucharze Polski wyeliminowała takie firmy jak Legia Warszawa czy Lech Poznań. Dodatkowo właściciele klubu - z Michałem Świerczewskim (firma xkom) na czele - robią wiele, by potwierdzić, że nawet w naszym rodzimym futbolu jest miejsce na profesjonalizm, konsekwencję, wreszcie - na konkretne efekty. Tyle tytułem wstępu dla osób, którym z futbolem kompletnie nie po drodze.

Tę piękną opowieść psuje jednak obrazek ze stadionu, na którym swoje mecze rozgrywa Raków. To stary, brzydki, nieprzystosowany obiekt, który wymaga natychmiastowego remontu (i to gruntownego). I nie jest to tylko widzimisię autora tego tekstu, ale po prostu wytyczne Ekstraklasy (odpowiednie oświetlenie, boisko, liczba miejsc, jakość trybun, etc.), do których bram coraz mocniej pukają piłkarze Rakowa i gdzie zapewne w ciągu kilku najbliższych tygodni zapewnią sobie awans. Jeśli na wiosnę na stadionie Rakowa nie ruszą odpowiednie prace modernizacyjne, klub po prostu do Ekstraklasy nie wejdzie. W najlepszym razie - przez kilka kolejek (do czasu zakończenia pewnego etapu remontu) będzie musiał mecze „u siebie” grać w Sosnowcu czy Bełchatowie.

Dlaczego Częstochowa nie ma piłkarskiego stadionu z prawdziwego zdarzenia? Tutaj zaczynają się polityczne schody. W mieście pod Jasną Górą rządzi ekipa Sojuszu Lewicy Demokratycznej (bezdyskusyjne zwycięstwo Krzysztofa Matyjaszczyka już w I turze), wspierana przez samorządowców z Platformy Obywatelskiej. Mimo takiego, a nie innego układu politycznego udało się jednak wywalczyć dofinansowanie z „pisowskiego” Ministerstwa Sportu i Turystyki (o wsparciu finansowym na boczne boiska nawet nie wspominał), które wysuwało 10 milionów złotych już w tegorocznym budżecie, w czym duża zasługa senatora Artura Warzochy, który męczył ministra Witolda Bańkę, aż ten się złamał. Kolejne dziesięć milionów miałyby być do dyspozycji w kolejnych latach, na dziś potrzebne jest jeszcze dziesięć ze strony częstochowskiego ratusza.

Ale ratusz dysponujący budżetem powyżej miliarda złotych mówi „nie”. Raz jego przedstawiciele (radni) sugerują, żeby właściciel klubu sam wybudował sobie stadion (choćby tereny są miejskie i prawnie byłoby to przedsięwzięciem na dziś karkołomnym), innym razem, że chętnie pieniądze dadzą, ale na drodze stoi zły PiS, jeszcze innym - że te obietnice z Ministerstwa Sportu są za małe i że w gruncie rzeczy chcemy więcej. Poniżej wpis z Twittera, który był podsumowaniem małej dyskusji.





Niezależnie od tego, ile racji w tej stronie jest po stronie ratusza i ludzi z SLD, ile po stronie polityków PiS (i zakładając dobrą wolę jednych i drugich), trzeba spojrzeć na problem szerzej. Jeśli chcemy, by polska piłka nożna stała się przedsięwzięciem poważnym, to tego rodzaju historie, które są partolone, mrożone i wykoślawiane przez spory partyjne i niechęć polityczną, muszą być po prostu załatwione. Wielkie tu zadanie, nawet jeśli wprost niewpisane w statucie tych instytucji, dla Polskiego Związku Piłki Nożnej oraz spółki Ekstraklasa. Władze tej ostatniej robią w ostatnim czasie sporo dobrego, by profesjonalizować ten sektor, by pieniądze w niej stały na dobrym poziomie, by wreszcie przełożyło się to na konkretny wynik sportowy. Ciekawie mówił o tym na antenie telewizji wPolsce.pl Marcin Mastalerek (wiceprezes zarządu).

Ekipa premiera Mateusza Morawieckiego traktuje te sprawy poważnie. Ostatnie zaangażowanie się banku PKO BP, planowane kolejne inwestycje i ruchy na poziomie strukturalnym, ale i finansowym są tego dowodem. W czwartkowym „Pulsie Biznesu” można było przeczytać o ciekawej analizie pokazującej, że na takim wsparciu zyskuje nie tylko Ekstraklasa, ale i sam bank.

Aby jednak nie były to pojedyncze zrywy, a strukturalne wzmocnienie wsparcia dla naszej piłki kopanej, PZPN i Ekstraklasa muszą zaangażować się w dialog, nawet jeśli obarczony jest on jakimś politycznym tłem - tak jak w przypadku Częstochowy. W ostatnich dniach w sprawie stadionu Rakowa i konkretnych decyzji na szczeblu samorządowym, ministerialnym i centralnym rozmawiałem z wieloma politykami - od PiS, przez PO, na lewicy z SLD kończąc. Ta sprawa jest naprawdę do załatwienia, w grze nie ma gigantycznych pieniędzy czy inwestycji (kibice Rakowa mogą tylko pozazdrościć choćby szczecińskiej Pogoni, gdzie budowany jest stadion za 10 razy tyle, ile potrzeba w Częstochowie na choćby podstawową modernizację), można tego dokonać. Koniecznym jest jednak wyjście poza swoje ambicje, interesy własnych partyjek czy wzajemne animozje.

Jeśli chcemy, by rzeczywiście polska piłka była czymś, na czym można budować choćby element powagi i znaczenia państwa (ładnie mówił o tym Mastalerek w cytowanej rozmowie), to takie sprawy jak opisana powyżej powinny być załatwiane bez mrugnienia okiem. W najbliższych tygodniach obowiązkiem osób z kierownictwa PZPN, ale i Ekstraklasy jest doprowadzenie do spotkania, na którym padłyby racje wszystkich stron, i na którym zostałyby wypracowane (i podpisane, upublicznione) porozumienie w tej sprawie. Częstochowscy radni PiS będą wnioskować o nadzwyczajną sesję w tej sprawie - ale te wysiłki muszą być wzmocnione głosem osób spoza świata polityki: właśnie z PZPN, Ekstraklasy czy sponsora tytularnego tych rozgrywek - PKO BP.

Mówiąc wprost - trzeba wykorzystać pięć medialnych minut, jakie ma w ostatnim czasie Raków. Ale jest jeszcze jeden scenariusz, w którym niemożność, imposybilizm i permanentna spychologia odpowiedzialności zatriumfują po raz kolejny, a drużyna, która ma szansę namieszać w Ekstraklasie, nie będzie mogła do niej wejść z powodu braku elementarnego dialogu, którego nikt nie jest w stanie zagwarantować. Straci też sama Częstochowa. Czy naprawdę coś ponad ludzkie siły jest spotkanie przy otwartej kurtynie i dogadanie szczegółów? Czy kolejnym zakładnikiem polsko-polsko wojny i uprzedzeń muszą być kibice pod Jasną Górą?



GAZETA POMORSKA

# In vitro dla bydgoszczan, ale nie w Bydgoszczy. Są wątpliwości

Joanna Pluta

joanna.pluta@pomorska.pl



## Kontrowersje

**Poznaliśmy wybranych w konkursie ofert realizatorów miejscowego programu refundacji in vitro. Są nimi Klinika Zdrowko z Niemcza i Gameta-Szpital z Łodzi. Potencjalne pacjentki są zaskoczone takim wyborem. „Czy konkurs na pewno był przeprowadzony rzetelnie i transparentnie?” - pyta jedna z nich.**

„Moją jedyną szansą na dziecko jest poddanie się zabiegowi in vitro. Nie będę ukrywać, że wiedząc o planach samorządu wstrzymywałam swoje leczenie, oczekując na możliwość skorzystania z refundacji” - napisała do nas bydgoszczanka, która jest pod opieką jednej z bydgoskich klinik zajmujących się leczeniem niepłodności.

Kobieta nie kryje, że mocno się zdziwiła, gdy przeczytała o tym, które ośrodki wygrały konkurs. „Byłam pewna, że doświadczona klinika, [ta, w której się leczę - przyp. red.] która ma sieć innych placówek w Polsce, a do tego znajduje się w sercu miasta, będzie jednym z realizatorów. Czy moglibyście Państwo sprawdzić, na jakiej podstawie program ma być realizowany w placówce, która znajduje się pod Łodzią? Z kolei Klinika Zdrowko jest w Niemczu. To niewielki ośrodek, co do którego są różne opinie” - pisze.

Bydgoszczanka zwraca uwagę, że nie poinformowano o składzie komisji eksperckiej, która zdecydowała o wyborze tych ofert, a także o kryteriach, jakie brała pod uwagę. „To nie tylko moje wątpliwości” - pisze.

Pytamy o to w Biurze ds. Zdrowia i Polityki Społecznej



FOT. POKARBY

**Zapisy do bydgoskiego programu in vitro zaczną się w kwietniu. Można liczyć na 5 tys. zł jednorazowej refundacji procedury**

bydgoskiego ratusza. - W komisji znaleźli się specjaliści - między innymi prof. dr hab. n. med. Mariusz Dubiel, konsultant wojewódzki w dziedzinie położnictwa i ginekologii, mgr Anna Siwek, konsultantka wojewódzka w dziedzinie pielęgniarstwa ginekologicznego i położniczego, a także dr n. med. Grzegorz Ludwikowski oraz przedstawiciele naszego biura - wymienia jego szefowa, dr Agnieszka Bańkowska.

Informuje też o przebiegu konkursu. - Oferty wybranych realizatorów zostały ocenione najwyższej, otrzymując 92 i 87 punktów na 100 możliwych i w związku z tym zostały zarekomendowane prezydentowi Bydgoszczy jako najkorzystniejsze - mówi. - Ocena ofert składała się z dwóch etapów. W pierwszym, formalno-prawnym można było zdobyć 20 pkt. W drugim, merytoryczno-finan-

sowym 80 pkt. Rzetelność i transparentność konkursu polegały właśnie na tym, że wszystkie oferty zostały ocenione wg tych samych kryteriów, nie deklasując żadnej z nich z uwagi np. na lokalizację czy inne czynniki, które nie podlegały ocenie.

Szefowa biura wskazuje, że konkurs był otwarty. - A to oznacza, że przystąpić mogły do niego wszystkie zainteresowane podmioty, bez dyskryminowania z uwagi na lokalizację. Jest to praktyka stosowana również w innych miastach - mówi.

Sprawdziliśmy, jak ta kwestia jest rozwiązana w miastach, które realizują podobne programy. Większość z nich na operatorów wybrała lokalne kliniki. Tak jest np. w Poznaniu, Gdańsku (kliniki na terenie Trójmiasta) i Łodzi. Są jednak wyjątki. Jednym z nich jest Słupsk, który na realizatorów programu wybrał jedną słupską klinikę i kilka

innych - m.in. z Trójmiasta i Łodzi. Drugim Częstochowa, która daje aż 7 ośrodków do wyboru. Żaden z nich nie znajduje się na terenie miasta. Z jednej przyczyny.

- Z takiej, że po prostu nie mamy na miejscu tego typu placówki - mówi nam Włodzimierz Tutaj, rzecznik prasowy urzędu miasta w Częstochowie. - Nasz program realizują kliniki w Katowicach, Krakowie, Warszawie, a nawet w odległym Białymstoku. Miło mi przy okazji powiedzieć, że dotąd w ramach realizacji programu w Częstochowie urodziło się już 40 dzieci - dodaje.

Bydgoszczanka, która do nas napisała, nie widzi sensu, by pary zainteresowane przystąpieniem do programu jeździły do Rzgowa, pod Łódź, bo właśnie tam znajduje się Gameta, jedna z placówek wybrana w bydgoskim konkursie ofert. „To prawie 4 godziny drogi, dodatkowe koszty, problemy organizacyjne, stres, bo jedzie się do ludzi, których się nie zna” - pisze.

Według dr Agnieszki Bańkowskiej, część potencjalnych uczestniczek bydgoskiego programu uważa inaczej. - Artykuł mają chęć skorzystania z procedur poza miejscem zamieszkania, argumentując to większą anonimowością i zachowaniem intymności - komentuje. - Korzystanie z usług medycznych poza miejscem zamieszkania jest praktykowane i dotyczy to również programu leczenia niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego in vitro. Gwarancja najwyższej jakości usług medycznych nie powinna być deprecjonowana z uwagi na odległość od miejsca zamieszkania - kończy.

Dodaje też, że od momentu rozstrzygnięcia żadna placówka, której oferta nie została wybrana, nie zgłaszała roszczeń do bydgoskiego urzędu miasta. ©



## Hurtowa zmiana nazw ulic

Pół tysiąca częstochowskich ulic radni hurtowo zmienili nazwy. Ale spokojnie, nie trzeba wymieniać dowodów, chodziło o ujednotnienie zasad pisowni.

W kilkudziesięciu kolejnych przypadkach ulice trzeba było nazwać na nowo, gdyż brakowało dokumentów, że np. Aleja Najświętszej Maryi Panny tak się faktycznie nazywa.

MICHAŁ HYRA

W ubiegłym tygodniu radni pracowali nad trzema uchwałami dotyczącymi nazw ulic w mieście - w sumie objęły ponad 500 ulic, czyli jedną trzecią wszystkich. Powody zmian były różne. W części wynikały z obowiązujących ustaw i rozporządzeń, a czasem z tego powodu, że nazwy funkcjonowały w przestrzeni publicznej na zasadzie zwyczajowej, bo brakowało stosownych uchwał. Do tego zaszła konieczność ujednotnienia zapisu nazw: wszelkich tytułów, kolejności imienia i nazwiska, spacji itd., bo na przestrzeni lat stosowano różne wzory. Wprawdzie jeszcze w 2001 r. rada miasta przyjęła tzw. uchwałę językową, ale dopiero teraz, po przyjęciu pakietu uchwał, nazwy częstochowskich ulic są w pełni uporządkowane.

### Zwyczajowa ulica św. Rocha

Dzięki projektom uchwał dowiedzieliśmy się np., że dotąd nazwy 430 ulic nie były potwierdzone stosowną uchwałą, miały więc charakter zwyczajowy. Wśród nich są nie tylko wspomniane już reprezentacyjne Aleje, ale także plac Władysława Biegańskiego, al. Tadeusza Kościuszki, al. Wolności. Także ul. Dekabrystów, Garibaldi, Główna, Sobieskiego, Jasnegońska, Kilińskiego, Kopernika, Łódzka, Nowowiejskiego, św. Rocha, Warszawska czy Wrzeszcza.

Drugą z uchwał sprostowała i ujednotniła zasady tworzenia nazw 96 ulic poprzez wprowadzenie korekt do historycznych uchwał. Radni zdecydowali np. o zmianach w uchwale Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Częstochowie z 5 listopada 1955 r. Zdecydowano, że ul. „Konarskiego” będzie się teraz nazywać „ks. Stanisława Konarskiego”, ul. „Miarki” będzie teraz nosić nazwę „Karola Miarki”, a także „Norwida” na „Cypriana Kamila Norwida”, „Nusbaum” na „prof. Józefa Nusbauma”, „Ogińskiego” na „Michała Kleofasa Ogińskiego”, „Plater” na „Emilii Pla-



Tabliczka z al. Bohaterów Monte Cassino zastąpiona zostanie ul. Śląską

ter”, „Solskiego” na „Ludwika Solskiego”, „Welońskiego” na „Piusa Welońskiego” oraz „Wittiga” na „prof. Edwarda Wittiga”. W tym przypadku zmiany usankcjonują jedynie stan istniejący, bo już od wielu lat na tabliczkach ulicznych widniały pełne nazwy.

### Gall. Jaki Gall?

Zmieniono też uchwałę przyjętą przez Miejską Radę Narodową w Częstochowie 19 maja 1960 r. W tym przypadku chodziło o kolejność zapisu imienia i nazwiska. Jak czytamy w uzasadnieniu nowej uchwały, zgodnie z zasadami pisowni języka polskiego imię należy umieszczać przed nazwiskiem, natomiast w wielu uchwałach, głównie z lat 60., widnieje zapis odwrotny. I tak zmienione zostały: „Dickensa Karola” na „Karola Dickensa”, „Pankiewicza Józefa” na „Józefa Pankiewicza”, „Zelwerowicza Aleksandra” na „Aleksandra Zelwerowicza”, „Szajnochy Karola” na „Karola Szajnochy”, „Brücknera Aleksandra” na „prof. Aleksandra Brücknera”, „Osterwy Juliusza” na „Juliusza Osterwy”, „Lukasiewicza Ignacego” na „Ignacego Lukasiewicza”, „Nalkowskiego Wacława” na „Wacława Nalkowskiego”, „Paskala Błażeja” na „Blaise Pascala” (tu zrezygnowano ze spolszczenia imienia i nazwiska), „Or-Ota” na „Artura Oppmana Or-Ota” (w tym przypadku zlikwidowano też spację przy łączniku), „Poła Wincentego” na „Wincentego Poła”, „Karłowicza Jana” na „Jana Karłowicza”, „Makuszyńskiego Kornela” na „Kornela Makuszyńskiego”, „Nenckiego Marcelgo” na „prof. Marcelgo Nenckiego”, „Lermontowa Michała” na „Michała Lermontowa”, „Naruszewicza Adama” na „Adama Naruszewicza”, „Dostojewskiego Fiodora” na „Fiodora Dostojewskiego” oraz „Tuwima Juliana” na „Juliana Tuwima”. W uchwale w 1960 r. zmieniono też ul. „Orkana” na „Władysława Orkana”, „Zeleńskiego Boya Tadeusza” na „Tadeusza Boya Zeleńskiego”, a tak-

że „Bahuckiego Michała” na „Michała Bahuckiego”. I w tym przypadku zmiana nazewnictwa jest zmianą jedynie na papierze, bo nawet w dokumentach wydawanych przez urząd miasta figurują nazwy ulic zgodnie z tymi po nowelizacji.

Zmiany wprowadzono też do uchwały z 1964 r., tym razem polegały one na dodaniu imienia do nazwiska patrona ulicy. Zgodnie z ubiegłotygodniową nowelizacją ul. „Broniewskiego” to „Władysława Broniewskiego”, „Galczyńskiego” to „Konstantego Ildefonsa Galczyńskiego”, „Olbrachta” to „Jana Olbrachta”. Zmieniono też nazwy zapisane w uchwale z 1967 r.: zgodnie z nowelizacją ul. „Galla” będzie teraz ul. „Galla Anonima”. Uchwała zmieniła też spisownię nazw ulic „Ks. Piotra Ściegiennego” i „Ks. Stanisława Brzózki” skróci „ks.” będzie teraz pisany małą literą, a w ostatnim z wymienionych nazwisk literę „z” zamieniono na „s” (Brzózki).

### Jerzynowa czy Jeżynowa?

Radni zajęli się także zapisami skrótów. Uchwał z 1977 r. została tak zmieniona, że ul. „dra Orłowskiego” będzie teraz ulicą „dra Witolda Orłowskiego”, a „Mjr. Sucharskiego Henryka” - „mjr. Henryka Sucharskiego”. W innej z uchwał z 1977 r. zmieniono zapis nazwy ulicy „Jerzynowa” na „Jeżynowa”. Nie wiadomo, czy uchwałodawcy popełnili błąd ortograficzny, czy też nazwa przyjęta w 1977 r. pochodziła np. od wsi Jerzyn leżącej pod Poznaniem...

Radni zdecydowali też o dodaniu tytułów do nazwisk patronów. I tak w uchwale z marca 1981 r. wprowadzono zmianę ul. „Teodora Kubiny” na „Biskupa Teodora Kubiny” oraz „Kazimierza Michałowskiego” na „prof. Kazimierza Michałowskiego”. Zmieniono też nazwę ulicy z „Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego” na „Kardynała Stefana Wyszyńskiego”.

W uchwale z 1985 r. ówczesni radni zdecydowali się na częściowy lub całościowy zapis nazw ulic wielkimi



**Ulica Hubala figurowała dotąd pod literą „H”. Po zmianie na Dobrzańskiego -Hubala znajdziemy ją pod literą „D”**

literami. W związku z tym zmieniono zapis ul. „GENERALA Tadeusza KUTRZEBY” na „gen. Tadeusza Kutrzeby”, „GENERALA STANISŁAWA MACZKA” na „gen. Stanisława Maczka”, „GENERALA FRANCISZKA KLEEBERGA” na „gen. Franciszka Kleeberga”, „GENERALA KAZIMIERZA SOSNKOWSKIEGO” na „gen. Kazimierza Sosnkowskiego”, „MAJORA HUBALA” na „mjr. Henryka Dobrzańskiego Hubala”.

Ciekawie wygląda sprawa z ostatnią z wymienionych ulic. Na ulicznych tabliczkach jako nazwa widnieje „mjr Hubala”, tak samo na innych dokumentach, np. w dowodach osobistych, aktach notarialnych itd. Konsekwentnie w przeróżnych spisach tej ulicy należy szukać pod literą „H” - ale teraz będzie ona figurować pod literą „D”. Zmiana ul. Majora Hubala na mjr. Henryka Dobrzańskiego Hubala jest więc więcej niż kosmetyczna.

Zapis został też ujednotniony w przypadku ulic Jerzego Kurpińskiego-Ponurego” zmienionej na kpt. Jerzego Kurpińskiego-Ponurego, gen. Augusta Fiedorfa-Niła, czy też ulicy gen. Tadeusza Komorowskiego-Bora” zmienionej na gen. Tadeusza Komorowskiego-Bora. Tym razem konieczna będzie wymiana tabliczek ulicznych, bo na istniejących pseudonimy zostały ujęte w cudzysłowie, lecz raczej nie nastąpi to z automatu, tylko przy okazji np. modernizacji danej ulicy.

Radni zdecydowali też o ujednotnieniu zapisów tytułów naukowych. Dotąd w dokumentach urzędu miasta figurowały różne formy np. „Profesora” bądź „Prof.”, po zmianach stosowany będzie jedynie zapis „prof.”. Tak będzie m.in. z ulicami prof. Janusza Witolda Elsnera czy też prof. Edwarda Warchałowskiego.

Zmiany zostaną wprowadzone w stosunkowo nowych uchwałach, z 2009 i 2010 r. Radni wówczas nadali nazwy ulicom: „MARIJAŃSKIEJ”, „ZBIERSKIEGO”, „TROCHIMOWSKIEGO”, „ORLICZ-DRESZERA”. Zgodnie z ujednotnionym zapisem będą się teraz nazywać kolejno „Ludmily Marjańskiej”, „Dominika Zbierskiego”, „Ludwika Trochimowskiego” i „Gustawa Orlicz-Dreszera”.

Zmieni się też zapis jednej z głównych miejskiej arterii. Zamiast obecnie funkcjonującego „Al. im. Jana Pawła II” będzie „Aleja Jana Pawła II”. Jednak polski papież od blisko pięciu lat jest świętym i podczas sesji podniósł to radny PiS Paweł Rukusza - jednak nowy zapis tego nie uwzględnią.

### Likwidacja ulic

W czwartek radni przyjęli także uchwałę w sprawie... przedłużenia ulic. Okazuje się, że ul. Szajnowicza-Iwanowa nie zaczynała się przy al. Jana Pawła II, lecz kawalek dalej, przy Sikorskiego - to pierwsze 100 m było bezimiennie. Podobnie wygląda sytuacja z przedłużoną niedawno ul. Jagiełłońska wzdłuż szkoły żołnierzkiej - nowy odcinek formalnie nie miał własnej nazwy, choć funkcjonuje jako Jagiełłońska (tak też jest np. w mapach Google’a).

Ciekawie ma się sprawa z ul. Śląską. Po budowie jej przedłużenia nowy fragment, nie wiedząc czemu, otrzymał nazwę al. Bohaterów Monte Cassino, choć jej numeracja zaczyna się od Słowackiego i rośnie ku Stradomowi. Tym samym na odcinku wcześniejszym numery domów musiałyby mieć chyba wartość ujemne, np. „-1”, „-3”, co oczywiście jest bez sensu. Dlatego zgodnie z nową uchwałą przedłużenie ul. Śląskiej ma się nazywać „ul. Śląska”.

Decyzją radnych z ewidencji zostały wykreślone ulice, które kiedyś istniały, a dziś ich nie ma, bo wchłonęły zabudowa lub inne ulice. Z wykazu wykreślono więc ul. Włókniarzy, Gołębia, Łowiecką, Stary Bór, Edwarda Dermoborskiego (uliczka honorująca organizatora powstania krakowskiego w 1846 r. istnieje na Rakowie, ale nie jest do niej przyprządkowany żaden adres), Wodną oraz Zimną. ◊



### Auta w alei Brzozowej

Z zainteresowaniem przeczytałem artykuł o inwestycjach deweloperskich na Parkitce i modernizacji sieci dróg w okolicy. Cieszy mnie, że ul. Łódzka będzie zbudowana jako droga osiedlowa i pojawią się na niej fizyczne metody uspokojenia ruchu. Przykra jest natomiast sprawa Nowobialskiej, która już od 20 lat powinna być przedłużona, a przynajmniej zabezpieczona ziemia pod jej budowę. Zresztą wobec dużej liczby bloków przy planowanym jej fragmencie wydaje mi się rzeczą absolutnie niezrozumiałą, że żadnego z deweloperów nie skłoniono do budowy tej drogi we własnym zakresie - przynajmniej poszczególnych jej fragmentów.

Miasto w tej chwili mówi o konieczności planowania Nowobialskiej na nowo, ale szkoda, że nie udało się od nich wyciągnąć informacji, kiedy zamierzają mieć gotowy projekt i zbudować ulicę. Zamiast tego mamy wycinanie drzew na Bialskiej (alei Brzozowej), które podobno są chore, a w praktyce części z nich zaszкодziło zadymienie z przejeżdżających pod nimi samochodów. Mam nadzieję, że do powstania przedłużenia Nowobialskiej, która zastąpi kierowcom Bialską, nie będzie musiało dojść do tragedii - a może zdarzyć się w każdej chwili, bo jest tam masa biegaczy, rowerzystów, bawiących się dzieci,

### OŚWIATA

## Zastrajkują bezpłatnie

**Udział w strajku jest bezpłatny, ale częstochowski ZNP pytał władze miasta, czy strajkujący nauczyciele będą mogli potem odrobić stracone godziny.**

Do dziś we wszystkich częstochowskich szkołach i większości przedszkoli ZNP przeprowadza referendum strajkowe. Tam, gdzie już się zakończyło, frekwencja wyniosła 86-100 proc., a większość nauczycieli i innych pracowników opowiedziała się za strajkiem. Na „nie” jest tylko przedszkole na Dźbowie.

Ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych nie daje możliwości zapłaty za strajk. Pracownik zachowuje za to prawo do świadczeń z ubezpieczenia społecznego oraz uprawnień ze stosunku pracy. W tej sytuacji ZNP postanowił spytać władze Częstochowy o ewentualne odrobienie zajęć. - Taka możliwość będzie analizowana i rozpatrywana przez miasto zależnie od sytuacji - mówi „Wyborczej” rzecznik magistratu Włodzimierz Tutaj. - Na pewno podstawą do zgody na to musiałyby być uzasadnione wnioski poszczególnych dyrektorów szkół. ●

DOROTA STEINHAGEN



OPINIA

# Podobać się wszystkim nie da

**Prezydenci wielu polskich miast stają murem za Rafałem Trzaskowskim, który naraził się PiS deklaracją LGBT+. Prezydent Częstochowy nie wydał żadnego oświadczenia, a dopytywany przez „Wyborczą” stwierdził: „Robię swoje”.**

**DOROTA STEINHAGEN**

Po gromach, które spadły na Trzaskowskiego ze strony prawicowych publicystów i polityków, prezydent Warszawy zaapelował w wywiadzie dla „Wyborczej”, by samorządowcy z innych miast potępilili mowę nienawiści. - Więcej sojuszników z autorytetem to silniejszy głos w tłumaczeniu społeczeństwu, o co chodzi. Jeżeli chcemy być otwartym krajem, w którym rośnie zaufanie i kapitał społeczny, to musimy chronić mniejszości, stać na straży tych, którzy są atakowani i dyskryminowani - mówił.

Zareagowali prezydenci wielu miast. - W Gdańsku nigdy nie będzie zgody na szczucie ludzi przeciwko

sobie, ze względu na to, skąd pochodzą czy jakiej są orientacji seksualnej - oświadczyła prezydent tego miasta Aleksandra Dulciewicz. Nie ma w planie podpisywania gdańskiej deklaracji LGBT+, bo Gdańsk od czerwca 2018 roku ma Model na rzecz Równego Traktowania, który jest dokumentem szerszym niż deklaracja, bo dotyczy wszystkich.

Szczuciu Polaków na Polaków przeciwstawia się Jacek Karnowski, prezydent Sopotu, i prezydent Gdyni Wojciech Szczurek. W Krakowie Jacek Majchrowski szykuje krakowską deklarację. W Poznaniu rządzonym przez prezydenta Jacka Jaśkowiaka deklaracji nie będzie, bo miasto od czterech lat wspiera środowiska LGBT. Sam prezydent nie ma problemu, by z innymi poznaniakami powędrować w tęczowym marszu.

Prezydent Częstochowy nie poszedł na marszu równości, który w lipcu 2018 r. po raz pierwszy wędrował Alejami. Pod sądy zresztą też nie, gdy obywatele protestowali przeciw zamachowi PiS na podstawy demokratycznego państwa prawa. Teraz też Krzysztof Matyjaszyk nie artykułuje potępienia dla mowy nienawiści, która po deklaracji warszawskiej rozlała się po Pol-

sce, ani wsparcia dla prezydenta Trzaskowskiego. - Każdy prezydent robi, co uważa za najlepsze dla swojego miasta - mówi. - Widać Rafał Trzaskowski uznał, że Warszawie potrzebna jest deklaracja LGBT+. Ja uważam, że Częstochowie potrzebna jest Polityka Równości, dokument szerszy, dotyczący równego traktowania wszystkich mieszkanek i mieszkańców miasta, także tych grup, które mogą być szczególnie narażone na dyskryminację, różne postaci wykluczenia czy mowę nienawiści. Chodzi tutaj nie tylko o osoby LGBT+, ale także np. obcokrajowców mieszkających, pracujących bądź uczących się w Częstochowie, osoby z niepełnosprawnościami czy różnymi dysfunkcjami, osoby doświadczające biedy czy długotrwałego wykluczenia społecznego. Podobny ma właśnie Gdańsk - zachwała. - Częstochowa najlepiej się rozwijała, gdy była różnorodna, a ta różnorodność cieszyła się powszechnym szacunkiem.

Jak informuje zarówno prezydent Matyjaszyk, jak i jego pełnomocniczka ds. równego traktowania Agata Wierny, prace nad dokumentem trwają od ubiegłego roku. I zdaniem Wierny potrwają jeszcze ładnych kil-

ka miesięcy, bo pracy jest wiele. - Ale nie będziemy np. otwierać hostelu dla osób LGBT+, bo takie same muślibyśmy otworzyć dla każdej grupy, która spotyka się z dyskryminacją - twierdzi Wierny. - To by było dyskryminowanie dyskryminowanych. Mamy przecież centrum interwencji kryzysowej, do którego może trafić każdy, bo każdy może się znaleźć w sytuacji kryzysowej.

Optymistycznie zakładając, przyszła Polityka Równości może się okazać dokumentem doskonałym, dzięki któremu częstochowianom będzie się żyło dobrze i bezpiecznie, niezależnie od koloru skóry, wyznania, płci i tego, kogo kochają. Niewykluczone. Tylko że tym razem nie chodzi tylko o to, by w jakiejś bliżej nieokreślonej przyszłości było super. Teraz trzeba, jak to lubią mówić niektórzy, stanąć w prawdzie i pokazać społeczeństwu, że polscy samorządowcy to silne kobiety i odważni mężczyźni, z jasnymi i wyraźnymi poglądami, którzy mają odwagę wyraźnie powiedzieć, że czarne jest czarne, białe - białe, a szczucie jednych Polaków na innych jest złem. Trzeba o tym głośno mówić, nawet jeśli spodoba się to tylko części wyborców. Wszystkim podobać się nie sposób. ☉



# Rośnie „kurhan śródmiejski”

Widać już zarysy Promenady Śródmiejskiej, czyli budowanego parku między alejami Wolności i Bohaterów Monte Cassino

ELIZA KWIATKOWSKA

Rozpisany w lipcu ub.r. przetarg na budowę Promenady Śródmiejskiej, czyli parku wypoczynkowego na terenie dawnego Węgłobloku, wygrała częstochowska firma Tel-Bruk. Umowę na pierwszy etap prac - za 6 mln zł - podpisano jesienią.

Park ma być gotowy w sierpniu 2020 r. Prace trwają jednak już od kilku miesięcy. Na terenie przyszłego parku trzeba było m.in. rozebrać dwa budynki gospodarcze, ogrodzenia, schody, nieczynny maszt oświetleniowy, odcinek kanału sanitarnego. Należało usunąć istniejące nawierzchnie i elementy infrastruktury. Część gruntu musi być wymieniona i odwodniona, a drzewa, które kolidują z planowanym zagospodarowaniem terenu, wycięte.

Zarys Promenady Śródmiejskiej już widać. Zwłaszcza aleję dla pieszych, która pobiegnie od al. Wolności - od



Usypywanie „zielonego pierścienia” otaczającego plac centralny w nowym parku

miejsca, gdzie był kiedyś przejazd kolejowy (za Naszą Przychodnią) po al. Bohaterów Monte Cassino i będzie głównym elementem pierwszego etapu inwestycji. To wzdłuż niej znajdują się aneksy z urządzeniami do zabawy i ćwiczeń dla dzieci i dorosłych. Uformowano także plac centralny, gdzie znajdzie się przestrzeń z miejscami do siedzenia w formie amfiteatru. Cały plac otoczy rodzaj „zielonego pier-

ścienia” - skarpy, która wyciszy teren. Będzie też ściana wodna.

Plac wejściowy pokryją betonowe płyty, aleję spacerową - płyty i kamienna kostka, a plac centralny - nawierzchnia żwirowa. Teren zostanie oświetlony, będzie też monitoring. Staną ławki i kosze. Projekt nie przewiduje parkingu; mieszkańcy, którzy dotąd stawiali tu auta na dziko, muszą poszukać innego miejsca. o

## A może „Promenada Herbska”?

Taka propozycja już swego czasu padła. Promenada powstaje bowiem w miejscu dawnej stacji początkowej Kolei Herbskiej (budynek dworca do dziś stoi przy ul. Boya-Zellerskiego) oddanej do użytku w 1903 r. Gdy linię w 1911 r. przedłużono o Kiełc, wzniesiono nowy dworzec - Stradom, a teren w centrum służył już tylko jako plac przeładunkowy, po II wojnie światowej pod nazwą Węgłoblok. Tory zdemontowano w latach 90.



# „BO TO POLSKA WŁAŚNIE...” PREMIEROWO

ZUZANNA SULIGA

Już 24 marca Teatr im. Mickiewicza zaprezentuje premierowo spektakl „Bo to Polska właśnie...” inspirowany „Weselem” Stanisława Wyspiańskiego. To efekt współpracy z Teatrem Rozrywki RZT Szymbark z Zakopanego.

Spektaklem „Bo to Polska właśnie” częstochowski teatr inauguruje cykl „Lekcje na temat”. Propozycja ta stanowi odpowiedź na potrzeby zgłaszane przez nauczycieli i dyrektorów lokalnych szkół.

„Chemy proponować przedstawienia inspirowane literaturą, które mogą być zachętą do przeczytania lektury albo stanowić pomoc dla nauczycieli. Zależy nam, żeby prezentować nie tylko własne produkcje, ale również gościnne - wyjaśnia Robert Dorosławski, dyrektor Teatru im. Mickiewicza.

Na start wybrano spektakl stworzony przez Teatr Rozrywki RZT Szymbark z Zakopanego.

„Ten spektakl nas zauroczył, to bardzo ciekawa forma. Piękna scenografia, świetny wokal i partie aktorskie. Jednak od razu wyjaśnię, że nie jest to klasyczne „Wesele”, do jakiego jesteśmy przyzwyczajeni. To ta tytułowa „Lekcja”, spektakl inspirowany dziełem Wyspiańskiego - wy-



Katarzyna Ornatkiewicz i Hanna Zhyryt

jaśnia Magdalena Piekorz, dyrektor artystyczna teatru.

Współtwórczynią zakopiańskiej sceny jest Hanna Zhyryt, która w tym sezonie dołączyła do zespołu aktorskiego Teatru im. Mickiewicza. W Częstochowie występowała jednak jeszcze jako nastolatka. Zagrała wówczas w przedstawieniach Adama Hanuszkiewicza.

„Nie ukrywam, że to mój mistrz. Nie byłabym pewnie w tym miejscu, gdyby nie on i fakt, że przed laty miałam przyjemność występować w re-

żyserowanych przed niego spektaklach - zaznacza aktorka.

Inspiracją do powstania produkcji „Narodowe czytanie”, które w 2017 r. było poświęcone „Wesełu”.

„Jestem niepokorną osobą, więc to nie mogło być takie zwyczajne czytanie. Doszło sporo nowych fragmentów, które sprawiły, że powstał spektakl. Na pewno nie jest on typowy. Staraliśmy się zebrać wszelkie formy, które mnie dotąd inspirowały. Ani-macja, lalki, ruch, choreografia, śpiew.

Na tej bazie stworzyliśmy całość, którą młodzież, mam nadzieję, przyjmie z zotwartym sercem - mówi Hanna Zhyryt. - Pojawiają się drobne elementy góralszczyzny, nie tylko dlatego, że spektakl powstał na Podhalu. Za to muzyka jest współczesna, zaaranżowana przez naszych muzyków. Wszystko po to, żeby młodzież mogła lepiej się w tym odnaleźć, przenieść daną sytuację na chwilę obecną - dodaje.

Zhyryt nie tylko pojawia się na scenie (towarzyszącej krakowska aktorka Katarzyna Ornatkiewicz i muzy-

cy Magda i Mateusz Gurgulowie), ale odpowiada również za scenariusz i reżyserię. Autorem scenografii jest Stanisław Rżankowski.

Spektakl wypełniają oczywiście fragmenty „Wesela”, a także wypowiedzi niezującego już Hanuszkiewicza.

„W tym spektaklu urzekła mnie prostota. Spektakl został skonstruowany wokół najważniejszych postaci „Wesela”. W tym wszystkim nie ma patosu, to spektakl skromny i bezpretensjonalny. Muzyka była najbardziej ryzykownym manewrem z tym całym przedsięwzięciem. Twórcy wyszli jednak z tego obronną ręką. Szczegółów nie zdradzę, bo tego trzeba doświadczyć - zaznacza Dorosławski. - Widać w tym wszystkim inspirację twórczością Hanuszkiewicza. Jego intencją była jedna: robił wszystko, żeby do wielkiej literatury nie zniechęcać, a wręcz przeciwnie, żeby pokazać młodym ludziom, że to może być bardzo atrakcyjny materiał, że na „Balladynie” czy „Weselu” niekoniecznie musi być nudno, długo, że to nie jest „mistrzowski skansen”. I był w tym mistrzem nad mistrzami - podkreśla.

→ **Częstochowską premierę zaplanowano w NIEDZIELĘ 24 marca o godz. 16. Zostały ostatnie wolne miejsca. Potem spektakl „Bo to Polska właśnie...” prezentowany będzie 25 marca o godz. 10 i 12 oraz 26 marca o godz. 10. Szczegóły: [www.teatr-mickiewicza.pl](http://www.teatr-mickiewicza.pl)**

# WYSTAWA NA JUBILEUSZ. „POLSKA SZKOŁA PLAKATU”



Prace prezentowane w ramach wystawy „Polska Szkoła Plakatu” w Miejskiej Galerii Sztuki

ZUZANNA SULIGA

Plakaty promujące „Nóż w wodzie” czy „Kabaret” wypełniają Salę Gobelinową Miejskiej Galerii Sztuki. Wszystko za sprawą wystawy „Polska Szkoła Plakatu”, przygotowanej z okazji 30-lecia Ośrodka Kultury Filmowej w Częstochowie.

W tym roku Kino Studyjne OKF „Iluzja” świętuje swoje 30-lecie. Jako Ośrodek

Kultury Filmowej narodziło się w marcu 1989 roku. Rok później OKF wszedł w strukturę BWA - obecnie to Miejska Galeria Sztuki (Al. NMP 64). We wrześniu 2004 roku zakwalifikował się do ogólnopolskiej Sieci Kin Studyjnych i Lokalnych (SKSiL). Kino Iluzja dodano w 2009 roku. Wówczas w ramach obchodów 20-lecia kina ogłoszono konkurs na nazwę własną. Zwyciężyła właśnie ta propozycja.

Działalność częstochowskiego kina jest mocno rozbudowana. OKF prowadzi bezpośrednie transmisje

oper z Metropolitan Opery, organizuje również pokazy spektakli teatralnych z National Theatre, przedstawień baletowych z Teatru Bolszoi w Moskwie oraz wystaw z największych galerii i muzeów świata... I to tylko część podejmowanych działań.

Swoje urodziny OKF uczcił 21 marca. Jednym z punktów programu było otwarcie wystawy „Polska Szkoła Plakatu”, prezentowanej w Sali Gobelinowej Miejskiej Galerii Sztuki.

„Chemy zaprezentować młodym i dorosłym widzom najlepsze przykłady artystycznych i intelektualnych

osiągnięć polskich twórców plakatu w dziedzinie filmu, teatru i opery od lat 60. do współczesności - wyjaśniają organizatorzy.

Zaprezentowane zostaną dzieła autorstwa m.in. Waldemara Świerżego, Wiktora Sadowskiego, Franciszka Starowieyskiego, Jerzego Czerniawskiego, Jakuba Erola i Andrzeja Pagowskiego (prace tego ostatniego artysty podziwialiśmy w częstochowskiej galerii podczas ubiegłorocznej wystawy „4040”).

W Sali Gobelinowej można zobaczyć afisze promujące choćby „Nóż

w wodzie”, „Matkę Joannę od Aniołów”, „Kabaret” czy „Prawo i pięść”. Plakaty pochodzą ze zbiorów Muzeum Kinematografii w Łodzi oraz Muzeum Śląskiego w Katowicach. ☺

→ **Ekspozycję można oglądać do 5 maja. Od WTORKU do PIĄTKU galeria zaprasza od godz. 10.30 do 18, a w SOBOTY i NIEDZIELE - od godz. 12 do 19. Bilety normalne kosztują 8 zł, ulgowe - 6 zł (w ŚRODY wstęp jest bezpłatny). Szczegóły na: [www.galeria.czyst.pl](http://www.galeria.czyst.pl)**



## GRZEGORZ TURNAU PRZYWIEZIE „BEDFORD SCHOOL”

ZUZANNA SULIGA

W Filharmonii Częstochowskiej zabrzmiały m.in. utwory The Beatles i Queen. Wszystko za sprawą koncertu Grzegorza Turnaua, promującego najnowszą płytę artysty „Bedford School”. Wydarzenie odbędzie się 26 marca o godz. 19. Zaprasza na nie impresariat artystyczny Adria Art.



Grzegorz Turnau nie trzeba specjalnie przedstawiać. Od lat cieszy się ogromną sympatią fanów, których ma nie tylko wśród miłośników tzw. poezji śpiewanej. Co ważne, jego twórczość doceniają też koledzy po fachu. Artysta otrzymał aż dziewięć Fryderyków, czyli nagród Akademii Fonograficznej.

Debiutował na początku lat 80., zgarniając kilka ważnych nagród w ogólnopolskich konkursach. Niebawem rozpoczęła się jego wielka przygoda ze słynną Piwnicą pod Baranami.

Pierwszy solowy album artysty „Naprawdę nie dzieje się nic” ukazał się w 1991 r. Od tego czasu Turnau wydał kilkanaście płyt, wiele z nich zyskało status złotej lub platynowej.

Najnowszym punktem bogatej dyskografii jest album „Bedford Scho-



Grzegorz Turnau

ol”. Jego premiera miała miejsce w listopadzie ubiegłego roku. Płyta stanowi podróż do czasów, gdy w angielskiej szkole uczył się grać w rugby, a w wolnych chwilach odtwarzał ze słuchu ulubione piosenki Lenona i McCartneya. Co ciekawe, jest to pierwszy w karierze artysty projekt anglojęzyczny. Do udziału zaproszeni zostali muzycy zespołu Shannon i jego wokalistka Maria Rumińska.

Teraz „Bedford School” zabrzmie również w Filharmonii Częstochowskiej. Wydarzenie odbędzie się we wtorek 26 marca. Organizuje jej artystyczny Adria Art. W programie

znajdą się utwory z repertuaru m.in. Billy Joela, Stinga, Queen, The Beatles czy Eltona Johna. Według zapowiedzi nie zabraknie również znanych piosenek z dotychczasowych płyt Turnaua. ☺

→ Koncert rozpocznie się o godz. 19. Bilety kosztują (w zależności od miejsc) 75 zł, 95 zł, 110 zł oraz 125 zł. Można je jeszcze kupić w kasie filharmonii (ul. Wilsona 16) oraz za pośrednictwem strony [adria-art.pl](http://adria-art.pl). Rezerwacja telefoniczna: 605 555 676.





## Czarno-biała Częstochowa

**W sentymentalny spacer zabiera nas prezentowana w ratuszu wystawa fotografii Stanisława Krakowiaka „Czarno-biała Częstochowa”.**

ZUZANNA SULIGA

**S**tanisław Krakowiak był współzałożycielem Polskiego Towarzystwa Fotograficznego, pierwszym z Częstochowy, członkiem Polskiego Związku Fotografów. Fotografiją zajmował się jeszcze przed wojną, od 1926 r., pracując jednocześnie w hucie. Z pracy odszedł w 1951 r., by całkowicie oddać się fotograficznej pasji. Zajmował się pejzażem, portretem, architekturą. Uprawiał również fotografię użytkową (często na zlecenie), utrwalając na zdjęciach wnętrza sklepów, fabryki, robotników przy pracy oraz budujące się miasto. Dzięki temu możemy dziś zobaczyć, jak wyglądała i rozwijała się Częstochowa w latach 50.

Zapraszamy do odkrywania miejsc, które już nie istnieją oraz tych, które się zmieniły, stanowiąc nie lada zagadkę dla mieszkańców Częstochowy - zachęca kuratorka wystawy Anna Krakowian. Na wystawie można zobaczyć choćby nieistniejącą dziś synagogę, na gruzach której wzniesiono dzisiejszą filharmonię, co też zostało udokumentowane przez autora. Są m.in. zdjęcia z budowy zajezdni oraz pierwszych częstochowskich tramwajów, a także huty im. Bolesława Bieruta (obecnie Huta ISD Częstochowa) i jej pracowników - dodaje.

Wystawa czynna będzie do 19 kwietnia. A jutro o godz. 16 odbędzie się w ratuszu projekcja filmu Krzysztofa Kasprzaka „Częstochowa lata 50. XX wieku” (wstęp wolny). ◊



Pl. Biegańskiego

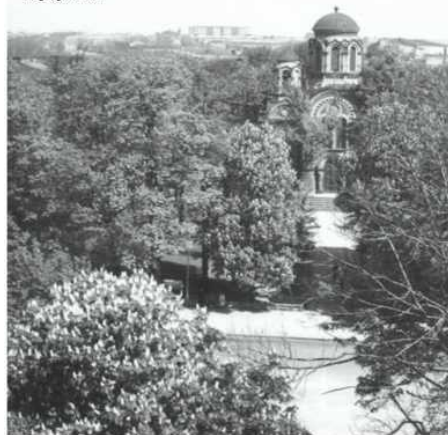


Budowa linii tramwajowej na wysokości obecnej al. Jana Pawła II



Kościół św. Zygmunta

Kościół św. Jakuba wśród bujnej zieleni



Uczęszczana ul. Świerczewskiego - dziś Piłsudskiego





## 30 lat minęło!

Częstochowa, HotNews 21 marca 2019

PRINT EMAIL A- A+



W marcu obchodzimy 30-lecie istnienia kina studyjnego OKF Iluzja. Wczoraj z tej okazji w kinie miała miejsce uroczystość jubileuszowa.

Rozpoczęła się oficjalnym przywitaniem wszystkich przybyłych oraz przypomnieniem historii OKF-u. Tę wędrowkę po historii zaczyna dyrektor Miejskiej Galerii Sztuki Anna Paleczek - Szumlas:

*- W marcu 1989 dzięki staraniom grupy osób, został powołany Ośrodek Kultury Filmowej. W tym czasie funkcjonowały trzy kina: Wolność, Relaks i Bałtyk. Ośrodek Kultury Filmowej został powołany dla widza poszukującego innych treści filmowych, gdzie spotkania z reżyserami i aktorami były kluczowymi elementami oglądania ich dzieła filmowego - podkreśla Anna Paleczek-Szumlas.*

Z biegiem czasu kino rozrosło się, zostało zmodernizowane, przybyła liczba sal i zwiększył się repertuar. O tym, czego więcej możemy życzyć kinu OKF Iluzja na kolejne 30 lat, mówi kierownik kina Iwona Kwincińska:

*- Na kolejne 30 lat życzymy trzech dodatkowych sal kinowych. Myślę, że jedna na dziesięć lat wystarczy. Nie mieścimy się z repertuarem, więc dodatkowe sale kinowe bardzo by nam się przydały - podkreśla Iwona Kwincińska.*

Uroczystość zakończył pokaz filmu „Kurier”, poprzedzony wystawą „Polska szkoła plakatu”.

AK



### Północ doczeka się odwodnienia

Częstochowa, HotNews 21 marca 2019

PRINT EMAIL A- A+



Po pracach związanych z odwodnieniem Grabówki i Kiedrzyń przyszedł czas na północną część dzielnicy Północ w Częstochowie. Blisko 21,5 mln złotych będzie kosztowała inwestycja związana z budową zbiorników chłonno-odparowujących oraz długo oczekiwaną przez mieszkańców przebudową drogową ulicy św. Brata Alberta.

- Po ogłoszeniu przetargu i wyłonieniu wykonawcy będziemy mogli rozpocząć budowę odwodnienia dzielnicy Północ. Realizacja tego zadania potrwa do przyszłego roku włącznie. Zmieni się nie tylko gospodarka wodami opadowymi, ale także możliwe będą inwestycje drogowe przy ulicy św. Brata Alberta, od ulicy Makuszyńskiego do ulicy Piłeckiego - mówił rzecznik Miejskiego Zarządu Dróg i Transportu w Częstochowie Maciej Hasik.

Niespełna 10 mln złotych przeznaczonych na inwestycję odwodnienia północy to fundusze pozyskane ze środków Unii Europejskiej. Pozostałą część stanowią środki własne Częstochowy.



#### Dla pracodawców

# Z nową pracą w lepszą przyszłość

**Pracodawco, zamierzasz zorganizować staż zawodowy? Ta propozycja jest dla Ciebie! Trwa nabór do projektu współfinansowanego przez Unię Europejską „Z nową pracą w lepszą przyszłość”. Realizuje go Fundacja Dla Rozwoju.**

Pracodawcy mogą ubiegać się o organizację min. 3 miesięcznego stażu zawodowego dla uczestników projektu. - Zainteresowani nie ponoszą kosztów organizacji stażu, stypendium stażowego, wstępnych badań lekarskich i odzieży roboczej osoby odbywającej staż – informuje biuro prasowe magistratu. - Każdy z pracodawców otrzyma środki finansowe na refundację dodatku do wynagrodzenia opiekuna lub opiekunki stażu zawodowego z tytułu sprawowania opieki – precyzuje.

Z uwagi na konieczność osiągnięcia efektywności zatrudnieniowej stażów finansowanych przez Unię Europejską,

od pracodawcy wymagana jest deklaracja zatrudnienia stażysty po okresie stażu tj. w oparciu o jedną z trzech możliwości:

- 1) umowę o pracę na okres min. 3 miesięcy i przynajmniej na 1/2 etatu;
- 2) umowę cywilnoprawną na min. 3 miesiące (min. wartość umowy - trzykrotność minimalnego wynagrodzenia za pracę);
- 3) umowę o dzieło - wartość umowy min. trzykrotność minimalnego wynagrodzenia.

**Zainteresowani proszeni są o kontakt z biurem projektu:**

**Fundacja Dla Rozwoju**  
al. Kościuszki 13,  
42-202 Częstochowa  
znowapracawlepszaprzyszlosc  
@gmail.com  
tel. 787-682-912

oprac. Katarzyna Gwara



### WCZESTOCHOWIE.PL

#### Miejska Galeria Sztuki organizuje konkurs z okazji 90. urodzin Zdzisława Beksińskiego

SAS

21.03.2019  
14:24



Miejska Galeria Sztuki zaprasza młodzież do udziału w II Ogólnopolskim Konkursie Artystycznym "Z Inspiracji Twórczością Beksińskiego". Zgłoszenia są przyjmowane do 7 maja.

Konkurs jest adresowany do uczniów szkół ponadpodstawowych i ma na celu propagowanie wiedzy o Zdzisławie Beksińskim, popularyzowanie jego twórczości, rozbudzanie wyobraźni literackiej, kształcenie umiejętności warsztatowych w wypowiedzi literackiej oraz zwrócenie uwagi na uniwersalizm języka sztuki - plastyka a literatura.

Zadaniem uczestników będzie przygotowanie dowolnej formy literackiej (opowiadanie, esej, reportaż, nowela, powiastka filozoficzna) interpretujących dzieła Beksińskiego lub fabularyzujących losy postaci przedstawionych na obrazach.

Prace konkursowe powinny być dłuższe niż 2 strony A4. Szczegółowe kryteria w regulaminie na stronie <http://www.galeria.czest.pl/90-lat-zdzislawa-beksińskiego>.

W ocenie prac jury weźmie pod uwagę nowatorstwo pomysłu (tematyczne i formalne) oraz walory literackie. Zwycięskie utwory zostaną opublikowane w folderze oraz na stronie Miejskiej Galerii Sztuki.

Nagrodą za pierwsze miejsce jest oryginalny szkic Zdzisława Beksińskiego ufundowany przez Annę i Piotra Dmochowskich, za drugie - „Zmagania o Beksińskiego” z dedykacją Piotra Dmochowskiego oraz zestaw albumów z twórczością artysty, za trzecie - książki o Zdzisławie Beksińskim

Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród odbędzie się 14 czerwca. Prace wraz z wypełnionym formularzem zgłoszeniowym należy przesłać do 7 maja na adres [info@galeria.czest.pl](mailto:info@galeria.czest.pl).

Źródło: UM Częstochowy

#### Przedшкоlaki pożegnały zimą na placu Biegańskiego (zdjęcia)

SAS

21.03.2019  
13:11



Fot.PL

Częstochowskie przedszkolaki tradycyjnie już w pierwszy dzień wiosny, 21 marca na placu Biegańskiego pożegnały zimą. Podczas wspólnej zaprezentowały przygotowane przez siebie, kolorowe marzanny.

W 10. jubileuszowej edycji konkursu „Muzeum odwołuje zimą” uczestniczyły przedszkolaki (oraz najmłodsi uczniowie podstawówek) z 20 placówek. Każda z grup zaprezentowała przygotowaną wcześniej marzannę oraz program artystyczny na powitanie wiosny. Wszystkiemu przyglądała się komisja konkursowa, która po zakończeniu występów przyznała 3

wyróżnienia i 3 nagrody. Ponadto wszyscy uczestnicy otrzymali wiosenne upominki.

Pierwsze miejsce zajęła Szkoła Podstawowa nr 17 z Oddziałami Integracyjnymi w Częstochowie, drugie - Samorządowe Przedszkole Publiczne Leśne Skrzaty w Poraju, trzecie - Miejskie Przedszkole im. Jana i Małgosi w Częstochowie. Komisja konkursowa wyróżniła ponadto Miejskie Przedszkole nr 25 im. Kubusia Pucharka, Miejskie Przedszkole nr 29 oraz podopiecznych częstochowskiej fundacji Jurajskie Dzieci.

Źródło: UM Częstochowy



### Straż Miejska w Częstochowie podsumowała pracę operatorów monitoringu

PP

21.03.2019 10:26



fot. Straż Miejska w Częstochowie

**Ponad 2 tysiące zdarzeń zakończonych najczęściej interwencjami częstochowskich strażników miejskich ujawnili w 2018 roku na terenie miasta operatorzy miejskiego monitoringu.**

W 2018 roku pracownicy cywilni Straży Miejskiej z referatu ds. miejskiego monitoringu wizyjnego ujawnili na terenie Częstochowy 2051 zdarzeń, które wymagały interwencji służb. Najczęściej, bo aż 1612 razy zdarzenia monitoringowe obsługiwali częstochowscy strażnicy miejscy. Pozostałe interwencje wymagały działań: policji (212 zdarzeń), pogotowia ratunkowego (196 zdarzeń), Państwowej Straży Pożarnej (27 zdarzeń), Straży Ochrony Kolei (4 zdarzenia).

Co najczęściej ujawniali operatorzy miejskiego monitoringu w 2018 roku? - 1165 przypadków dotyczyło ujawnienia osoby leżącej w miejscu publicznym, 167 przypadków dotyczyło zdarzeń z zakłóceniem spokoju i porządku publicznego, 158 przypadków to zdarzenia w ruchu drogowym (wypadki i kolizje), 128 przypadków to awarie infrastruktury, 92 przypadki to zdarzenia związane z kradzieżą lub niszczeniem mienia, 25 przypadków to zdarzenia związane z przemocą fizyczną (bójki lub pobicia), 23 przypadki dotyczyło zdarzeń związanych ze spożywaniem alkoholu w miejscach publicznych, 23 przypadki zdarzeń to nieuprawnione umieszczenie plakatów, 253 przypadki to pozostałe zdarzenia (m.in.: uwagi komunalne, akcja „Zima” i inne) - wylicza Artur Kucharski ze Straży Miejskiej w Częstochowie.

Elektroniczny zapis zdarzeń zarejestrowanych przez system miejskiego monitoringu miasta wykorzystano 568 razy jako materiał dowodowy w prowadzonych postępowaniach w sprawach o wykroczenia lub przestępstwa przez: lokalne jednostki policji (549 przypadków) oraz Straż Miejską (19 przypadków).

Obecnie na terenie Częstochowy znajduje się 88 punktów kamerowych, a w planach są kolejne (Promenada Śródmiejska). Ostatnia miejska inwestycja dotycząca monitoringu miała miejsce w grudniu 2018 roku. System miejskiego monitoringu został rozbudowany o cztery punkty kamerowe w rejonie ul. Orkana.

**Źródło:** Straż Miejska w Częstochowie

## RADIOJURA.COM.PL

### Wizytą z Pragi w Częstochowie

21 marca 2019



fot. czestochowa.pl

**Młodzi ludzie z czeskiej Pragi przyjechali do Częstochowy. To wizyta w ramach wymiany szkolnej. We wtorek odwiedzili magistrat, przed nimi jeszcze zwiedzanie miasta.**

[Poleć 0](#)

← Poprzedni

Regulacje GDDKiA w następstwie protestu na budowie obwodnicy

Więcej na ten temat:

Mówi Magdalena Dębska – Naczelnik Wydziału Edukacji magistratu.



Uczniowie podstawówki nr 48 wcześniej odwiedzili czeską Pragę.



– dodaje Beata Strzelecka- Mach, dyrektor SP nr 48 w Częstochowie.



## Jest cały czas praca w częstochowskiej Straży Miejskiej

21 marca 2019



Zgłoszenia do służby od chętnych osób przyjmowane są tylko do 1 kwietnia. Oprócz wymaganych dokumentów przy naborze, sprawdzana jest też sprawność kandydatów. Przyszły mundurowy musi mieć nienaganną opinię i nie może być karany przez sąd.

Polecó 0



Szczegółowe informacje dotyczące naboru znajdują się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej częstochowskiej Straży Miejskiej.